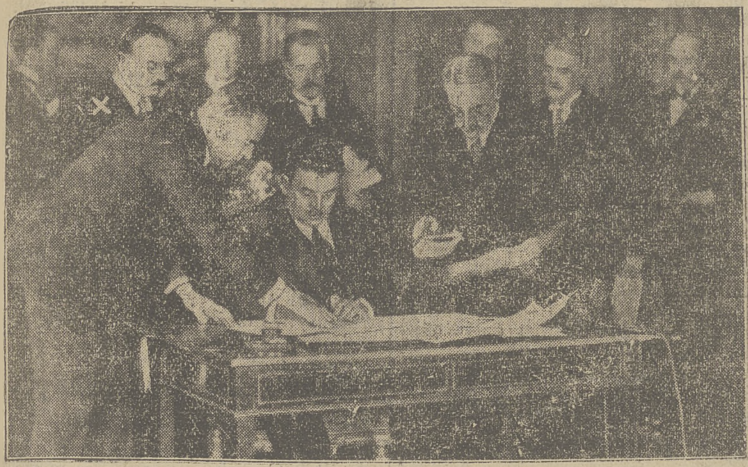
DZISIEJSZY NUMER K. Z. ZAWIERA 10 STRON DRUKU.

KURJER ZACHODNI

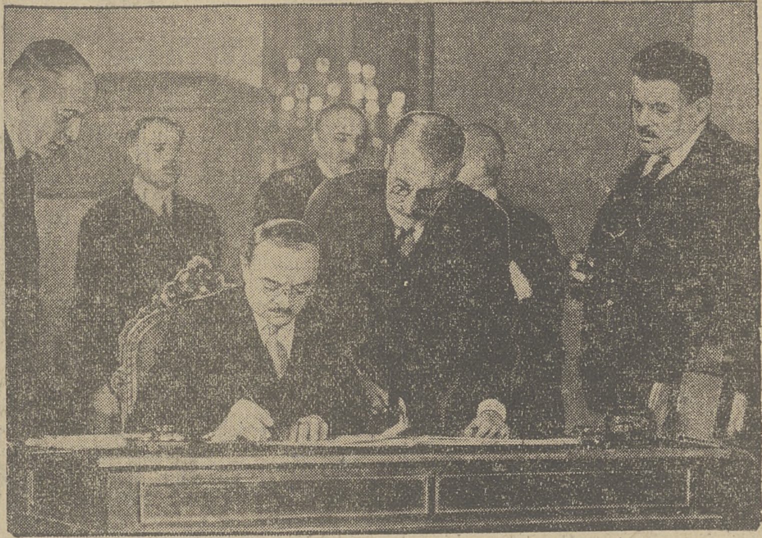
»ISKRA« KRAKÓW — Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 3 GRUDNIA 1932 ROKU. Nr. 285.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



Francuski premjer Herriot w czasie podpisywania francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Obok poseł sowiecki Dowgalewskij.



Poseł sowiecki Dowgalewskij podpisuje francusko - sowiecki pakt o nieagresji. Obok premjer francuski Herriot.

Gen. Schleicher na czele rządu niemieckiego

Spór o następstwo po Hindenburgu.



GEN. SCHLEICHER.

BERLIN, 2.12. Zapowiedziana wczoraj wieczorem i dzisiaj rano wizyta przywódcy niemiecko - narodowych. Hugenberga u prezydenta Hindenburga, nie doszło do skutku. Jak twierdzą w berlińskich kołach politycznych, von Papen w ostatniej chwili zrezygnował z urzędu kanclerza, ponieważ w rozmowie, którą odbył dziś rano z różnymi ministrami, natrafił na silny opór w stosunku do swej osoby. Wśród tych warunków stało się pewne, że Hindenburg powierzy misję utworzenia nowego rządu gen. Schleicherowi. Dr. Bracht oświadczył że nie wejdzie do rządu, na którego czele nie stanie von Papen.

BERLIN, 2.12. Około godz. 12 w południe prezydent Hindenburg powierzył misję utworzenia nowego gabinetu generałowi Schleicherowi. Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych wielką niespodziankę, ponieważ do ostatniej chwili spodziewano się, że na czele rządu stanie von Papen.

Do rządu generała Schleichera wejść ma przywódca Stahlhelmu Seldte, jako komisarz do spraw wychowania fizycznego młodzieży i oddziałów służby pracy.

Główną troską rządu będą sprawy gospodarcze. Reforma konstytucji i ustroju Rzeszy stała się nieaktualna. Ministrem spraw zagranicznych pozostanie von Neurath.

BERLIN, 2.12. (Tel. wł.). Sprawa gabinetu gen. Schleichera jest już zdecydowana.

Gen. Schleicher proponuje Hindenburgowi następujący skład gabinetu: gen. Schleicher — kanclerz i minister Reichswehry, Neurath — sprawy zagraniczne, Bracht — sprawy wewnętrzne, Warmbold — gospodarstwo, Schwering — Crossig — finanse, Girthner — sprawiedliwość, Fleming — wyżywienie, Ribenach — poczta, Popitz — minister bez teki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w ostatniej fazie przesilenia gabinetowego w Rzeszy chodziło o następstwo po Hindenburgu. Według konstytucji następcą prezydenta ma być kanclerz. Starano się więc o to, aby Hitler razem z kanclerstwem nie stał się głównym dowódcą sił zbrojnych. W związku z tem ma nastąpić zmiana konstytucji w tym sensie, że następcą prezydenta będzie nie kanclerz, lecz prezes najwyższego trybunału Rzeszy.

WE LWOWIE SPOKÓJ

REWIZJE i ARESZTOWANIA.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.) W nocy policja przeprowadziła szereg rewizyj u przywódców akademickiej młodzieży narodowej. Nastąpiło kilka aresztowań.

Wciągu piątku panował zupełny spokój. Na politechnice podjęto wykłady, jutro otwarty będzie uniwersytet.

Rozprawa przeciwko zabójcom śp. Grodkowskiego jak i przeciw sprawcom napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim odbędzie się w przyszłym tygodniu.

KRWAWE ZAMIESZKI

PRZECIW ZYDOM W NIEMCZECH.

WROCŁAW, 2.12. Z Wrocławia na Śląsku niemieckim donoszą, że doszło tam do burzliwych demonstracyj antyżydowskich, w związku z odczytem profesora uniwersytetu wrocławskiego, niejakiego Cohna. W chwili, gdy Cohn wszedł na katedrę wykładową, studenci zabarykadowali drzwi i nie wpuszczali słuchaczy na salę odczytową. Rektor zmuszony był wezwać policję, która opróżniła gmach uniwersytecki.

W trakcie tego doszło do krwawych zajść pomiędzy studentami hitlerowcami a studentami żydami, socjalistami i komunisatmi. Kilkunastu żydów zostało ciężko pobitych. Ostatecznie uniwersytet został zamknięty i wykłady zawieszono do odwołania. We Wrocławiu panują silne nastroje przeciwżydowskie. Wieczorem doszło do wielu starć ulicznych.

NAPADY RABUNKOWE

NA URZĘDY POCZTOWE.

LUBLIN, 2.12. Z gabinetu zawiadowcy stacji w Kraśniku złodzieje skradli paczkę pocztową, zawierającą 3.500 zł. na pensje dla pracowników stacji.

Drugi rabunek w urzędzie pocztowym zdarzył się w Terespolu w pow. Bielskim. Do urzędu dostali się kasiarze i usiłowali rozpruć kasę. W trakcie tego nadszedł kierownik urzędu i spłoszył włamywaczy, którzy na szczęście, nie zdążyli nic zabrać.

KRAKÓW, 2.12. W powiecie Wadowickim dokonano krwawego napadu na pocztyljona, przewożącego pocztę z Sułkowic do Kalwarji. Pocztyljon został zamordowany strzałami rewolwerowemi. Niewykryci dotychczas bandyci zrabowali około 40.000 zł. na wypłaty pensji rozmaitym urzędnikom.

CZĘSTOCHOWA, 2.12. Niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do urzędu pocztowego w Krzepicach, rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli 12.040 zł. w gotówce, 2.000 zł. w znaczkach pocztowych.

Nagły zgon

KAZ. DUNIN - MARKIEWICZA.

WARSZAWA, 2.12. Dziś rano w Warszawie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 57 lat, znany malarz i literat, Kazimierz Dunin - Markiewicz. Ś. p. Markiewicz napisał szereg sztuk i komedyj w języku polskim i angielskim. Jego „Marta" i „Dzikie Pola" cieszyły się dużem powodzeniem. Zmarły literat przechodził niezwykle burzliwe koleje życia. Ożeniony był z jedną z przywódczyń ruchu irlandzkiego, p. Gore, i brał udział w walkach o niepodległość Irlandji. Syn jego jest Polakiem, a córka Angielką, stale mieszkającą w Londynie.

Ś. p. Kazimierz Dunin - Markiewicz był znaną i popularną osobistością w Warszawie. Zgonowi jego towarzyszy powszechny żal.

Komisja oszczędnościowa

W WOJ. KIELECKIEM.

WARSZAWA, 2.12 (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych mianował przewodniczącym wojewódzkiej komisji oszczędnościowej w Kielcach, która ma obniżyć koszty administracji, b. wiceministra skarbu Bolesława Markowskiego.

Wicemin. Starzyński

PRZECHODZI DO BGK.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.) W sferach przemysłowych wiedzą, że prezesem S. A. Zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi mianowany zostanie p. Maciszewski z Banku Gosp. Kraj.

Obecnie odbywają się narady z jednym z delegatów fabryki I. K. Poznański w Łodzi p. Hoffmanem, w sprawie uruchomienia fabryki i ustalenia sposobu uruchomienia zakładów.

Oprócz p. dyr. Hoffmana, wchodzącego w skład władz zakładów, jako mąż zaufania wierzycieli włoskich, w zarządzie zasiadać będzie również p. Maciszewski w charakterze męża zaufania banków państwowych.

Miejsce p. Maciszewskiego w B. G. K. obejmie wicemin. skarbu p. Starzyński.

Daremne wołanie Anglji i Francji

o względy Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 2.12. Drugą notę francuską do rządu Stanów Zjednoczonych wręczył wczoraj ambasador francuski Claudel ministrowi spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Stimsonowi.

W kołach politycznych informują, iż nota francuska przedstawia historyczny rozwój zagadnienia długów wojennych, stwierdzając trudności, wynikające obecnie przy przekazywaniu spłat oraz szkody gospodarcze, które powstać mogą z powodu wstrzymania długów wojennych. Nota francuska podkreśla konieczność odroczenia spłaty, przypadającej 15 grudnia i rewizji układów dłużniczych. Już mowy niema w nocie o decyzji rządu francuskiego na wypadek odmowy Ameryki.

PARYŻ, 2.12. Izba deputowanych przystąpiła wczoraj do dyskusji nad interpelacjami w sprawie długów wojennych. Premjer Herriot zażądał odłożenia debaty nad interpelacją deputowanego Marina, stawiając przytem kwestję zaufania. Izba przychyliła się do wniosku premjera 425 głosami przeciwko 166. Premjer Herriot, żądając odłożenia debaty, oświadczył, iż rząd nie może wyłożyć Izbie programu postępowania w sprawie długów, jednakże oświadcza gotowość poinformowania parlamentu za kilka dni.

W odpowiedzi na deklarację Herriota deputowany Marin oświadczył, iż te moralne i prawne argumenty, które może przedstawić premjer Herriot za kilka dni, nie zmienią się i bez szkody dla interesów kraju premjer powinien już teraz poinformować Izbę o sytuacji. Wywody Marina poparł deputowany Franclin Bouillon. Wniosek Marina upadł. Jest rzeczą charakterystyczną, iż socjaliści głosowali za rządem.

LONDYN, 2.12. Druga nota Anglji do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych jest przedmiotem ożywionej dyskusji politycznej. Koncern prasowy lorda Beaverbrooka grozi w dalszym ciągu Stanom Zjednoczonym podwyższeniem ceł na towary amerykańskie, jeżeli Ameryka nie pójdzie na ustępstwa.

WASZYNGTON, 2.12. Nota angielska w sprawie odroczenia spłaty grudniowej uczyniła niewielkie wrażenie na członkach kongresu amerykańskiego. Zarówno republikanie, jak i demokraci, zachowują stanowisko przeciwne odroczeniu tej spłaty. Senator republikański Watson oraz przewodniczący komisji dróg i komunikacji Collier, jak również senator demokratyczny Robinson, który odbył niedawno rozmowę z Rooseveltem, oświadczyli publicznie, że szanse odroczenia spłaty są niemal żadne.

Korespondent „New York Times" w Waszyngtonie donosi, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Hooverze, zwłaszcza ustęp, dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — dodaję tutaj — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione i wobec innych dłużników.

PARYŻ, 2.12. Jak donoszą z Nowego Joarku, opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych jest bezwzględnie wroga wszelkim koncesjom w kwestji długów. Jednakże nastawienie jej jest inne wobec Francji, a inne wobec Wielkiej Brytanji. Sfery urzędowe uważają, że prezydent Hoover musi uczynić więcej dla Wielkiej Brytanji, aniżeli dla Francji.

Specjalny wysłannik „Petit Journal" donosi z Nowego Jorku, że w tamtejszej opinji publicznej przeważa pogląd o konieczności zapłacenia przez Francję raty grudniowej. Sfery przemysłowe, pozostające pod hypnozą nagromadzonych mas złota w Banku Francuskim, nie są w stanie uświadomić sobie konsekwencyj politycznych takiego kroku.



Wulkan Krakatau, znajdujący się na wyspie tej samej nazwy (między Jawą a Sumatrą) znów jest czynny. Ostatni jego wybuch w r. 1883 zatopił pół wyspy.

Rozruchy antywęgierskie

z udziałem studentów rumuńskich.

WIEDEŃ, 2.12. W Cluj w Rumunji wybuchły rozruchy antywęgierskie. Grupa akademików podczas manifestacji spaliła publicznie kukły słomiane, przedstawiające premjera węgierskiego Gömbösa i lorda Rothermeera.

Pozatem zniszczony został znajdujący się na jednym z placów licznych posąg przedstawiający Romulusa i Remusa i będący kopją identycznego historycznego posągu, znajdującego się w Rzymie. Posąg ten ufundowany został dla miasta Cluj przez Mussoliniego.

Ludność węgierska zwróciła się do władz miejscowych o ochronę przeciwko wykroczeniom antywęgierskim otrzymała jednak od prefekta miasta odpowiedź, że nie posiada dostatecznej liczby żandarmów. Wobec tego przedstawiciele ludności węgierskiej oświadczyli, że w razie napadu stosować będą samoobronę.

Z polecenia rządu węgierskiego wręczył poseł węgierski w Bukareszcie podsekretarzowi stanu w min. spraw zagranicznych Rodulescu notę, zawierającą protest rządu węgierskiego przeciwko wykroczeniom antywęgierskim w Cluj.

ZŁODZIEJSKA GIEŁDA

SKRADZIONYCH SAMOCHODOW.

BERLIN, 2.12. Dochodzenia, wszczęte przez kilka berlińskich towarzystw ubezpieczeń, wykazały, że istnieje doskonale zorganizowana banda zawodowych złodziejów samochodowych, którzy mieli w Holandji swoją własną giełdę automobilową.

Giełda ta trudniła się dalszą sprzedażą skradzionych samochodów luksusowych po zaopatrzeniu ich w odpowiednie, również nielegalne, dokumenty. Liczba skradzionych wozów wynosi w samym Berlinie 1700.

Tranzakcje samochodami odbywały się w ten sposób, że interesanci holenderscy żądali dostarczenia im samochodu określonego typu, poczem zlecenie to zostało przekazane filji berlińskiej, która dane objekty dostarczała w terminie, nie przekraczającym dwu dni.

O sprawności funkcjonowania tej „giełdy" świadczy fakt, że zamówiony w Utrechcie rano samochód określonego koloru i marki, został już w południe skradziony, przemalowany i przewieziony przez granicę holenderską.

Policja holenderska dokonała w związku z tem całego szeregu aresztowań.

Dr. Łokietek i tow.

przed sądem w Warszawie.

WARSZAWA, 2.12. Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces Józefa Łokietka.

Akt oskarżenia zarzuca jemu i towarzyszom terror wśród tragarzy w halach przy ul. Franciszkańskiej. Oskarżeni przywódcy „Związku pracowników transportu rzecznego i tragarzy" — domagali się od miejscowych pracowników bądź zapisania się do Związku bądź złożenia okupu.

Poszkodowani są dwaj tragarze: Szlama Szlamkowicz i Chaim Lemonad.

Oprócz Łokietka do odpowiedzialności są pociągnięci: Jakób Bloksylber, Jan Traczewski, Icek Anders, Michał Chitro, Abram Grosman, Szlama Grosman, Hersz Grosman.

Badany co do personalji Łokietek oświadcza, iż jest doktorem chemji Twierdzi, iż ukończył uniwersytet genewski.

Rozprawie przewodniczy sędzia Chmielarz.

Konserwatyści

ŁĄCZĄ SIĘ W ZWIĄZEK.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.) W dniach 6 i 7 grudnia odbędzie się zjazd trzech ugrupowań politycznych konserwatywnych, które utworzą wspólny związek zachowawczy.

Skazanie na areszt

DWÓCH STUDENTÓW.

WARSZAWA, 2.12. (Tel. wł.) Starostwo grodzkie w Warszawie skazało dwóch studentów Uniwersytetu warszawskiego: Starzyńskiego i Baczyńskiego po 2 miesiące bezwzględnego aresztu za wybicie szyb w sklepie R. Eitelberga.

Marsz głodnych

DOOKOŁA KAPITOLU.

WASZYNGTON, 2.12. Przewodniczący izby reprezentantów Garner przyjął przedstawicieli uczestników „marszu głodnych".

Odmówił on zezwolenia na defiladę „głodujących" dookoła Kapitolu, projektowaną w przyszłym tygodniu.

Pomimo to członkowie delegacji oświadczyli, iż złożą wizytę kongresowi.

Teror tramwajarzy

STRAJK POPARTY BOMBAMI.

ATENY, 2.12. Sytuacja strajkowa w stolicy Grecji zaostrzyła się w ciągu nocy.

Dziś w nocy strajkujący próbowali wysadzić w powietrze most oraz jedną z remiz tramwajowych. Zamachom przeszkodziła policja, aresztując kilka osób, przychwyconych na gorącym uczynku zakładania ładunków dynamitowych.

Również wśród kolejarzy istnieją nastroje strajkowe, celem poparcia żądań tramwajarzy.



Augusto Turati, jeden z najwybitniejszych przewódców faszystów, generalny sekretarz w r. 1929 i 1930, został nagle pozbawiony urzędów, skompromitowany wskutek opublikowania jego prywatnej korespondencji.

Zatarg literacki przed sądem.

Sprawa rękopisów po Hoene-Wrońskim i Żeromskim.

WARSZAWA, 2.12 (Tel. wł.). Sensację w świecie literackim wywołały ogłoszone przed kilku miesiącami artykuły w „Jutrze Pracy", następnie przedrukowane w czasopiśmie „Z", atakujące ostro p. Zenona Przesmyckiego, b. ministra kultury i sztuki. Artykuły te, zatytułowane „Tragiczny Starzec" i „Problem Miriama" zawierały następujące ustępy:

„Głośna była swego czasu historja bezwzględnego przywłaszczenia przez p. Przesmyckiego pewnego rękopisu Hoene-Wrońskiego, znajdującego się przypadkowo w mych rękach i pożyczonego przezeń do przejrzenia".

Nawiązując do tych „faktów", autorzy przeszli do zarzucenia Miriamowi ni mniej, ni więcej, jak — przywłaszczenia szeregu rękopisów Żeromskiego, pisząc: „W niesłychanej chciwości gromadzenia i przechowywania materjału literackiego, Przesmycki wszedł w posiadanie rękopisów Żeromskiego, przekazanych testamentem „Pen - Clubowi" — ówczesny prezes „Pen - Clubu" uważał za bezpieczniejsze miejsce przechowania jedynie własną bibljotekę. Wydobycie materjału byłoby zapewne dziś bardzo trudne, jeżeli nie zupełnie niemożliwe.

W dalszym ciągu autor artykułu podaje, iż między temi rękopisami po Żeromskim był dalszy ciąg powieści „Przedwiośnie" p.t. „Wiosna" i jego pamiętniki.

P. Z. Przesmycki za pośrednictwem adw. Beylina, pociągnął do odpowiedzialności autora artykułu, p. Jerzego Chorzelskiego, i red. „Z", p. Jerzego Brauna.

Rozprawa odbyła się w dniu dzisiejszym.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. P. Chorzelski tłómaczył się, iż przeprowadzi dowód prawdy, red. Braun tłómaczył się dobrą wiarą. Sąd zbadał świadków, zaofiarowanych przez obronę.

Żaden z zarzutów, postawionych Przesmyckiemu nie był udowodniony, ale nawet uprawdopodobniony. P. Przesmycki istotnie skrzętnie zbierał dzieła Hoene-Wrońskiego i pracuje nad ich wydaniem. Nie może być zarzutem opinja niektórych, jakoby Miriam trwa zbyt długo.

Jeszcze bardziej jaskrawo wypadła sprawa rękopisów Żeromskiego. Okazało się przedewszystkiem, że p. Przesmycki nie był prezesem „Pen - Clubu". Jak zeznała p. Mortkowiczowa, w spuściźnie po Żeromskim rzeczywiście zostały luźne notatki powieści, mającej pewną łączność z „Przedwiośniem". Zużytkowane były te notatki w wydawnictwie pośmiertnem.

Zeznawała również wdowa po ś.p. Żeromskim. Stwierdziła ona, iż mąż rzeczywiście zapisał „Pen - Clubowi" rękopisy. Ale miały być one wydane dopiero wówczas, jeżeli „Pen - Club" posiadać będzie własny lokal i bibljotekę. Pamiętniki po ś. p. Żeromskim istotnie pozostały, jednak ze względu na charakter osobisty, nie nadają się do druku.

Po przewodzie sądowym, zabrał głos adw. Beylin, który domagał się surowego ukarania oskarżonych.

Obrońca, adw. Braun, starał się udowodnić dobrą wiarę.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Arnolda, skazał Chorzelskiego na 6 miesięcy aresztu, Brauna zaś na trzy miesiące. Oskarżonym karę umorzono na podstawie amnestji.

FRANCJA - POLSKA - SOWIETY

Jak z depesz wiadomo, został w tych dniach ratyfikowany polsko-sowiecki pakt nieagresji, uzupełniony jeszcze paktem drugim, koncyljacyjnym.

O korzyściach, jakie pakt zapewnia zarówno Rosji jak i Polsce, pisano niejednokrotnie — pod tym względem z rzadką zgodnością wypowiada się u nas cała prasa, wszystkich kierunków. Nie tai też swego zadowolenia prasa sowiecka.

Ostatnio zaszedł jednak fakt, który całej tej sprawie nadał znaczenie wszechświatowe. Mamy na myśli zawarcie podobnego paktu między Francją a Sowietami. Że zawarcie tego paktu zbiegło się ściśle z ratyfikacją polsko-rosyjskiego paktu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nie jest oczywiście przypadkiem i świadczy o niezachwianej mimo wszystko harmonji pomiędzy polityką polską a francuską.

Pisząc o paktach, zgóry zaznaczyć trzeba, że zawarcie ich bynajmniej nie oznacza jakiegoś „nawrócenia się" Francji czy Polski do ideałów bolszewickich, jak z drugiej strony trudno posądzać rząd moskiewski, by nagle zapłonął szczególną sympatją do państw „burżuazyjnych". Poprostu w Kremlu powiedziano sobie, że Rosja ma poddostatkiem innych kłopotów, by miała je jeszcze zwiększać, utrzymując chronicznie zapalny stan na swej granicy zachodniej. Co się zaś tyczy Polski, to zdrowa opinja naszego narodu nie sympatyzując z ustrojem komunistycznym, nigdy nie zamierzała wtrącać się do wewnętrznych spraw rosyjskich, tembardziej zaś odegrywać jakiegoś Don Kiszota narodów i nieproszona za cenę własnej krwi „uszczęśliwiać" naród rosyjski. Nie potrzeba również dodawać, że i Francja nigdy nie zamierzała organizować jakiejś krucjaty na Moskwę. Czasy Godfryda de Bouillon dawno minęły i nikt ich nie zamierza wskrzeszać.

Co się tyczy Sowietów, to nie wierzymy, by się szczerze zrzekły swych planów światowej rewolucji: „na pogibiel wsiem burżujam mirowoj pożar rozdujem..." Jednak to — muzyka przyszłości. Na razie mają przed sobą swą „piatiletkę", od której zawisł byt i niebyt gospodarczy Sowietów. W imię onej piatiletki wyrzekła się Rosja Mandżurji, wyciągnęła rękę do Japonji i nie jest nawet wykluczone, że na Dalekim Wschodzie dojdzie do zawarcia podobnego paktu nieagresji.

Tak zabezpieczona od wschodu i zachodu, będzie Rosja w stanie całkowicie poświęcić się sprawom wewnętrznym, wykonaniu „piatiletki". Czy w praktyce z tego coś będzie — to już inna kwestja, która nas mało obchodzi.

Znacznie ważniejszem jest dla nas, że pakt z Sowietami zapewnia nam tyły i pozwala całą uwagę skupić na płonącej granicy zachodniej. Pakt francusko-sowiecki zaś, jeżeli nie przekreśla, to bądź co bądź szachuje pakt zawarty ongiś przez Rosję z Niemcami w Rapallo. Pakt ten niejednokrotnie wyzyskiwali Niemcy na terenie międzynarodowym, używając go jako straszaka przeciwko Polsce i Francji. Dziś straszak ten przestaje straszyć, stąd w Niemczech wielkie niezadowolenie.

Nie ulega wątpliwości, że Francja, która dość długo ociągała się z zawarciem paktu z Sowietami, uczyniła to niejako w odpowiedzi na to, co się dzieje w Niemczech, gdzie skrajny, hitlerowski kierunek ostatecznie bierze górę, zagrażając pokojowi Europy.

Pakt francusko-sowiecki to jak gdyby przekreślenie testamentu Brianda, który, jak wiadomo widział przyszłość w zbliżeniu francusko-niemieckiem. Rzeczywistość obaliła te mrzonki i świat coraz wyraźniej widzi, że prawdziwym wrogiem i burzycielem pokoju są Niemcy, na które musi być skoncentrowana uwaga wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju.





W Sofji odbyły się b. burzliwe demonstracje narodowe przeciw traktatowi w Neuilly, jako ubliżającemu godności Bulgarji.

Kolonja polska
W SZANGHAJU.

Jak komunikuje Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, w Szanghaju przebywa około 350 Polaków. Stanowią oni w ogromnej większości bardzo niezamożny element robotniczy, rekrutujący się głównie z uciekinierów z Rosji sowieckiej. Ta dość liczna grupka znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Bardziej uświadomione narodowo jednostki należą do tamtejszego Związku polskiego. Ze względu na rozproszenie Polaków w tem wielkiem mieście, wszelka akcja nad ich skupieniem, zebraniem na odczyty, uroczystości i t. p. jest bardzo utrudniona i wymaga wielkiego wysiłku. Związek polski, przy poparciu poselstwa polskiego w Szanghaju, rozwija, mimo trudności, coraz bardziej swą działalność, organizując wspólne zebrania towarzyskie, wykłady i odczyty, obchody rocznic narodowych i t. p. Najbardziej czynnem jest Kółko oświatowe Związku Polskiego, prowadzące szkółkę języka polskiego dla dziatwy polskiej i kursy dla dorosłych. Szkółka pracuje bardzo owocnie. Dzieci z małżeństw mieszanych (Polaka i Rosjanki), które nie znały języka polskiego wcale, po roku rozmawiają po polsku zupełnie swobodnie i chętnie. Bardzo ciekawą formą pracy kulturalno-oświatowej Związku polskiego w Szanghaju jest t. zw. „ żywa gazetka". Jest to wygłaszany ustnie reportaż aktualnych wydarzeń w Polsce, połączony z krótkiemi, zwięzłemi „artykułami" (odczytami) o życiu i stanie Polski współczesnej. Ponieważ biedni Polacy w Szanghaju nie mogą zdobyć się na abonowanie gazet z Polski, ta „żywa gazetka" jest bardzo pożytecznem przedsięwzięciem. Związek Polski posiada bibljoteczkę, liczącą około 500 tomów. Najczynniejszy i b. ofiarny udział w akcji kulturalno-oświatowej Związku polskiego bierze żona posła polskiego w Szanghaju, p. Barthel de Weydenthal. W pracy tej pomaga jej z zapałem kilka miejscowych pań Polek.

Stanowisko prasy obcojęzycznej
w czasie wyborów na prezydenta Stanów Zjedn.

Jak donosi Rada organizacyjna Polaków z zagranicy na 1078 pism obcojęzycznych, wychodzących w Stanach Zjednoczonych, 165 pisma opowiedziały się za Rooseveltem, 152 za Hooverem, 36 za Normanem Thomas (socjalistą), 20 za Festerem (komunstą), 5 za Rynoldem i 2 za Upshawem. 204 pism jest niezależnych, 175 niepolitycznych, a o 219 nie zdołano zasięgnąć informacjyi.

Pisma te reprezentują 38 grup narodowościowych.

W Stanach Zjednoczonych jest 8 miljonów wyborców cudzoziemskiego pochodzenia, co stanowiłoby szóstą część wszystkich wyborców w tym kraju. Wyborcy ci jednakże nie są zgrupowani w bloki, tylko rozbici na obozy. W każdej grupie narodowościowej część wyborców była za tym kandydatem, a część za innym

I tak np. z niemieckiej grupy 24 pisma popierały Hoovera, a 20 Roosevelta. Z włoskiej grupy 26 pism było za Hooverem i 26 za Rooseveltem. Z polskich pism 22 było za Hooverem, a 20 za Rooseveltem. Sześć żydowskich pism było za Hooverem, a dwa za Rooseveltem. Wszystkie czeskie pisma była za Rooseveltem i ani jedno pono nie było za Hooverem. Finlandczycy zaś wszyscy za Hooverem. Duńczycy, Szwedzi i Norwegczycy byli z początku niezależni, a ostatnio przerzucili się na stronę Hoovera.

Słowacy, Słoweńcy i Kroaci byli za Rooseveltem. Hiszpanie także. Z hiszpańskich pism 13 było za Rooseveltem, a 5 za Hooverem. Węgrzy byli podzieleni: 10 pism za Hooverem, a 11 za Rooseveltem. Rosjanie mieli 4 pisma za Hooverem, a 3 za Rooseveltem. Ukraińcy 1 za Hooverem, a 2 za Rooseveltem. Francuzi byli rozbici i pó na pół: 4 za Hooverem i 4 za Rooseveltem. Grecy tak samo byli rozbici. Litwini nie opowiedzieli się ani za jedną, ani za drugą stroną.

Pisma obcojęzyczne były podzielone w sprawie prohibicji, ale większość z nich występowała jednak przeciw prohibicji. W sprawie imigracji wszystkie pisma zgadzały się z tem, że obecnie wrota imigracyjne nie mogą być otwarte ale z drugiej strony potępiały wrogie odnoszenie się do cudzoziemców i uważanie ich za źródło bezrobocia i nędzy.

Z DNIA.

O układach z Sowietami
POGLĄD WE FRANCJI.

Paryski „Le Temps" (nr. 26026) pisze na naczelnem miejscu:

— Polityka Moskwy zmierza widocznie do otoczenia Związku sowietów siecią paktów o nieagresji, mających zapewnić jego bezpieczeństwo, przynajmniej w okresie, zapowiadającym się na dość długo, gdy Sowiety, zajęte jedynie stworzeniem podstaw swej organizacji wewnętrznej, nie mogą prowadzić wojny, nie wystawiając na szwank w sposób groźny ustroju komunistycznego. Stąd ich układ z r. 1926 z Niemcami i ich porozumienia z Turcją, Persją oraz krajami bałtyckiemi. Postanowiły one rozwinąć tę politykę także w stronę Polski i Rumunji, zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Francją.

Gdy przeto w r. 1930 zwróciły się Sowiety do Francji o wszczęcie rokowań, celem zawarcia paktu o nieagresji, uzupełnionego umową o postępowaniu pojednawczem, nie było powodu odmowy, rozmów i rokowań, tembardziej, że widoczne było, iż taki pakt o nieagresji francusko-sowiecki mógł oddać usługi naszym przyjaciołom, Polsce i Rumunji, oraz położyć raz na zawsze kres kłamstwu niedorzecznemu i tak długo przeciw nam wyzyskiwanemu, jakoby Francja była ośrodkiem, w którym przygotowuje się światowa wojna przeciw Sowietom.

Układ polsko-rosyjski został najwcześniej parafowany i podpisany, wobec tego, że Polska ma oczywisty pożytek w zapewnianiu w granicach możliwości swego bezpieczeństwa na wschodzie, skoro może być postawiona przeciw groźnemu przeciwnikowi na zachodzie. Ale rząd w Warszawie czekał z ratyfikacją traktatu z Sowietami na doprowadzenie do końca rokowań Rumunji o takiż pakt. Pośredniczył nawet, choć bez powodzenia w wygładzeniu trudności...

Wiadomo, że niemożność pojednania stanowisk Moskwy i Bukaresztu w sprawie Besarabji spowodowała zawieszenie rokowań rosyjsko-rumuńskich, mimo wysiłków, rozwiniętych przez dyplomację francuską, aby doprowadzić obie strony do przyjęcia formuły kompromisowej. W tych warunkach sam rząd rumuński zwrócił się do Francji, by nie odwlekała podpisania paktu francusko-sowieckiego. Francja starannie czuwała nad dobrem zabezpieczeniem Rumunji, która jest pokryta od strony Sowietów paktem Kelloga, a mianowicie uzyskała od rządu w Moskwie osobne oświadczenie, którem ponawia on zobowiązanie nieuciekania się do żadnego gwałtu, celem rozwiązania spornych spraw między Sowietami i Rumunją...

Pakt między Francją i Sowietami stanowi pendant do paktu Sowietów z Niemcami, jedynego układu politycznego, jaki Sowiety dotychczas zawarły z jednem z wielkich państw neutralności Sowietów względem Niemiec, gdyby były one zaatakowane, uzupełnia się zobowiązaniem neutralności względem Francji, gdyby ona była przedmiotem napadu. Nie oznacza to zwrotu w pewnej określonej polityce, ale ma ten skutek, że na linji paktów o nieagresji ustala się zgodnie stanowisko Sowietów wobec **różnych krajów.**

W obronie prawa własności autorskiej.

Z listu Jerzego Kossowskiego, o którym wspominamy na innem miejscu, po opuszczeniu ustępów natury osobistej podajemy treść zasadniczą.

Rzadko do siebie pisujemy, ale widocznie Bozia nam sądziła zejść się czasem na przypadkowo wspólnej platformie. Tym razem zderzyliśmy się na terenie Twego własnego pisma.

Z kolosalnem zdziwieniem przeczytałem w „Kurjerze Zachodnim" artykuł z dnia 27.11 p. t. „Nadzwyczajna pomysłowość w zdobywaniu pieniędzy". Jest to notatka tak szkodząca wdrażaniu pojęć o prawach autorskich w głowy, nie mające dotąd pojęcia o tem, że t. zw. „twórca" ma nietylko prawo dysponować swoim utworem, ale także brać honorarjum za jego publiczne wykonanie, że szkody z niej wynikające są wprost niepowetowane.

Pomyśl Tadziu: Jakiś tam kompozytor i jakiś tam poeta (lepszy czy gorszy) piszą razem piosenkę, czy operę, kuplety, czy symfonję — i ktoś, powiedzmy dyrektor teatru, czy wytwórnia płyt gramofonowych nagrywa czy wystawia tę rzecz. Oczywista, że i jedno i drugie przedsiębiorstwo płaci autorom taki czy ów procent, czy też ryczałtowe honorarjum.

Oczywista za jednorazowe wykonanie, czy nagranie. Jeżeli jednak ktokolwiek kupuje za parę złotych płytę gramofonową, czy też głośnik radjowy i dźwiękiem muzyki zwabia sobie klijentów lub też dźwiękiem tej muzyki zarabia, to uważam, że ustawa autorska słusznie każe temu „ktosiowi" dzielić się tym dochodem z autorem. Tosamo odnosi się i do filmów dźwiękowych, któremi zarabia kino - właściciel. Toż to wszystko razem nie jest niczem innem, jak tylko reprodukcją jakiegoś dzieła, a za reprodukcję trzeba płacić.

Wykonywanie zarobkowe — publiczne jakiegokolwiek utworu musi za sobą pociągnąć w konsekwencji wynagrodzenie autora — wszystko jedno, czy to jest opera, dramat, piosenka, czy poemat. Tak jest dziś na całym świecie i wierzę, że i Ty uważasz to za słuszne.

Pomyśl: kupa burżujów siedzi w knajpie, pije i żre. Przygrywa im orkiestra zapłacona przez knajpiarza, a autorzy muzyki i tekstu — mrą głodem. Skandal i hańba!

Przyznasz, że mam słuszność — i ja i ustawa. Teraz idzie o to, żeby te same pojęcia wszczepić w głowy knajpiarzy i kiniarzy, tem więcej, że płacą grosze! A raczej, że powinni płacić. Pomyśl: kina mają płacić 0.06! Sześć złotych od tysiąca! Restauracje czy muzykanci po 10 — 20, czy choćby 30 zł. miesięcznie od lokalu! Toż to są naprawdę grosze!

Nie pozwól więc, aby Twoje pismo zwalczało w społeczeństwie poczucie prawa własności autorskiej, które właśnie Związek autorów i kompozytorów (Z.A. i K. S.) w nie wpaja. Załączam Ci materjał dziennikarski, który łaskawie zużyj na pożytek żyjących autorów i kompozytorów, a więc kultury.

... i t. p.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 3 GRUDNIA 1932 R.

11.30 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.05 Komunikat gospodarczy. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Poranek szkolny. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.35 Słuchowisko dla młodzieży p.t.: „Nurek" pg. Goetla. — 16.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 16.25 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny" — wygł. p. Jan Wiktor. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Muzyka. — 19,00 Dr. Lucjan Czerski: „Co myślano o materji dawniej, a co wiemy o niej dziś". — 19,20 Rozmaitości. — 19.30 „Na widnokręgu" — 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. — 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu Aleksandra Unińskiego. — 22.40 Feljeton p.t.: „Na wyspie szczęśliwej" — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Sprawa gruntów Dietlowskich jest przedawniona.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie rozważał we czwartek sprawę, która — jak to już przed paru dniami donieśliśmy — miała zadecydować o dalszej egzystencji zakładów fabrycznych Dietla w Sosnowcu.

Chodziło o grunty, na których fabryka Dietla została wybudowana. W r. 1883 grunty te należały do włościan, którym w zamian za te grunty pełnomocnik Dietla dał inną ziemię. Po pewnym czasie włościanie, a następnie ich spadkobiercy wystąpili do sądu o uznanie tej zamiany za nieważną, bo jakoby dokonana została z obejściem obowiązujących praw.

Sprawa przed wojną jeszcze była rozpatrywana przez sądy rosyjskie, które uznały akt zamiany za nieważny z powodu pominięcia przepisów prawnych, jednakowoż powództwo włościan oddaliły, uznając sprawę za przedawnioną.

Ostatnio włościanie rewindykowali akta tej sprawy z Rosji i zgłosili się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o przywrócenie im praw własności do gruntów, na których znajdują się zakłady Dietla.

Grunty te przedstawiają dzisiaj miljonową wartość. We czwartek Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozważeniu sprawy, skargę włościan oddalił, uważając sprawę za przedawnioną.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Sobota	Dziś Franc. Ks. Jutro 2 Adw. Barbary Wschód słońca 7 m. 25. Zachód „ 15 m. 26.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Sierżant X.
PALACE: Z rozkazu księżniczki. — Krwawe noce marokańskie.
EDEN: Mata-Hari.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Biała Odaliska.
ŚWIATOWID: Natchnienie.

DĄBROWA

WANDA: 1) Biała trucizna, 2) Chata za wsią.
KOMETA: 1) Serca na wygnaniu. 2) Chłopi
ARS: Bomby nad Monte Carlo.

ZAWIERCIE

STELLA: C. K. Feldmarszałek.
ARLEKIN: Hrabina Paryża.

× LIST JERZEGO KOSSOWSKIEGO. Znakomity powieściopisarz współczesny Jerzy Kossowski, autor powieści: „Cyrk", „Powroty", „Śmierć w słońcu", „Szyb S nr. 4", „Kłamca", „Ceglany dom", „Zielona kadra" (nowele), „Biały folwark" i in., po przeczytaniu w K. Z. artykułu p.t. „Nadzwyczajna pomysłowość w zdobywaniu pieniędzy" przesłał do redaktora nacz. naszego pisma list, który w całości na innem miejscu drukujemy.

× CHÓR BAZYLIKI JASNOGÓRSKIEJ W ZAGŁĘBIU. Znany chór Bazyliki jasnogórskiej, urządza obecnie jubileuszowy objazd pod dostojnym protektoratem J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny z koncertem pieśni religijnych. W tych dniach chór koncertować będzie: w piątek, dn. 9 b.m. w sali „Strażnicy" w Wojkowicach Komornych, w sobotę, dn. 10 b.m. na plebanji na Kazimierzu i w niedzielę, dn. 11 b.m. w sali urzędników Tow. „Saturn" na Saturnie.

× NAUCZYCIELSTWO KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO. Związek nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, w lokalu własnym (Dęblińska 13) organizuje dzisiaj o godz. 19 wieczór z racji 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Na program złożą się: przemówienie o Wyspiańskim, prof. K. Nawrockiego, koncert chóru „Echo" przy Z. N. P. pod batutą prof. Czubatego oraz deklamacje w wykonaniu prof. Zawadzkiego i innych. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. głośna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i Marcelego Pagnola p.t. „HANDLARZE SŁAWY".

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — efektowna komedja w 4 obrazach M. Lengyela p.t. „PŁOMIENNA NOC", której akcja rozgrywa się w cichym dworku na wsi i w kabarecie peszteńskim, przy dźwiękach cygańskich melodyj. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — uroczyste widowisko ku uczczeniu 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W programie: Przemówienie prof. Pochmarskiego, fragmenty „Wesela" oraz „WARSZAWIANKA" — Pieśń z roku 1831. Udział bierze cały zespół pod reżyserją dyr. Tańskiego. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Bilety wcześniej nabywać można w wydz. szkolnym magistratu, a w niedzielę w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od g. 3 popoł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

W DĄBROWIE.

We wtorek, 6 b.m. o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Kometa" „HANDLARZE SŁAWY", sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola.

Teatr Polski w Katowicach

„NOC ŚW. MIKOŁAJA".

Piękna bajka dla grzecznych dzieci pióra Macieja Szukiewicza, ukaże się we wtorek dnia 6 grudnia o godz. 14.30 popoł. Bilety sprzedaje kasa teatru.

„OMAL NIE NOC POŚLUBNA".

W niezwykle szybkim tempie następstwa premjer, jakie daje teatr polski, będziemy mieli obecnie sposobność zapoznać się z ciekawą pełną pogodnego humoru komedją W. Ellisa p.t. „OMAL NIE NOC POŚLUBNA". Komedja ta grana była na wszystkich scenach europejskich i polskich z niezwykłem powodzeniem: niewątpliwie i w Katowicach osiągnie rekordowe powodzenie.

Sobota 3.12 — „Noc Listopadowa" dla szkół o godz. 15.30.
Sobota 3.12 — „Nina" o godz. 20.
Niedziela 4.12 — „U mety". Wiecz. „Potasz i Perlmutter".
Wtorek 6.12 — Noc św. Mikołaja.
Środa 7.12 — „Omal nie noc poślubna".
Czwartek 8.12 — Noc św. Mikołaja. — Wiecz. „Nina".
Sobota 10.12 — „Omal nie noc poślubna".
Niedziela 11.12 — „Potasz i Perlmutter". — „Omal nie noc poślubna".

× ZEBRANIA. Zebranie członków sekcji śpiewu przy komisji międzyszkolnej odbędzie się dnia 7 b.m. o godzinie 17 w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu.

Dziś, o godz. 17 w państwowem gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków sekcji biologicznej przy kole sosnowieckim międzyszkolnej komisji porozumiewawczej Zagłębia Dąbrowskiego.

Tydzień P. B. K.

W ZAGŁĘBIU.

W ub. czwartek w sali posiedzeń Sejmiku Będzińskiego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu tygodnia Polskiego Białego Krzyża na terenie Zagłębia. Przewodniczył zebraniu wicedyrektor Kasy chorych p. Wrzeszcz.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru komitetu wykonawczego. Prezydjum komitetu wykonawczego stanowią pp.: dyr. Markiewicz — przewodniczący i jako członkowie pp. starościna E. Boxowa, płk. Barogiewicz i dr. Jarzębowski.

Ponadto w skład komitetu wchodzą sekcje dla poszczególnych miejscowości Zagłębia. Sekcje te zajmą się wykonaniem programu tygodnia na swoich terenach. Tydzień trwać będzie od 4 do 11 grudnia. W tym czasie odbędzie się propaganda w prasie, za pośrednictwem radja i kół. Prócz tego odbędzie się zbiórka na listy składkowe i koncert w resursie w Dąbrowie w dniu 8 grudnia.

O zniżki kolejowe

DLA RODZIN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Minister komunikacji, inż. Butkiewicz przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która przedłożyła mu memorjał w sprawie przyznania pracownikom państwowym niestałym, oraz rodzinom wszystkich pracowników państwowych ulg na kolejach dwa razy do roku, celem umożliwienia im przejazdu na urlop, oraz załatwienia spraw rodzinnych.

× FAJF W „WARSZAWIANCE". Jutro między 5 a 7 wiecz. w „Warszawiance" w Sosnowcu odbędzie się na rzecz bezrobotnych five o clocke z muzyką koncertową pod dyr. p. Pastera. Wejście bezpłatne. Na fajfie nie będzie kwesty. Ze względu na cel pożądany jest liczny udział doborowego towarzystwa.

Komitet.

× ECHA OBCHODU KU CZI ST. WYSPIAŃSKIEGO. W nadesłanem nam niedawno sprawozdaniu z obchodu ku czci St. Wyspiańskiego, urządzonego staraniem gimnazjum im. Staszica pominięto, że projektodawcą wszystkich dekoracyj, inscenizatorem i reżyserem obchodu był prof. W. Wyspiański. Biust Napoleona wykonał pod jego kierunkiem uczeń J. Trajman. Zasługuje też na wzmiankę gra i deklamacje p. Nielepca. W inscenizacji „Warszawianki" wybijała się gra zespołowa, inteligentny współudział statystów. Zaznaczyć należy, że i w ubiegłym roku szkolnym również chlubnie wyróżniło się wymienione gimnazjum inscenizacją „Legendy Tatr" K. Tetmajera, według pomysłu p. prof. Wyspiańskiego oraz wystawieniem bogatego w treść muzyczną wodewilu p. prof. Powiadowskiego.

× AKADEMJA W SZKOLE IM. KR. JADWIGI. Sekcja artystyczna przy kole absolwentek szkoły handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia, iż dnia 4 b.m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu szkolnym przy ul. Dęblińskiej 11 „Akademja ku czci St. Wyspiańskiego". Koleżanki proszone są o liczne przybycie. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

× PIERWSZA ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH. W związku z rozpoczęciem działalności komitetów pomocy bezrobotnym, w niedzielę, dn. 4 b.m. odbędzie się na terenie naszego powiatu pierwsza w obecnym okresie zbiórka uliczna na rzecz akcji pomocy bezrobotnym.

× Z HARCERSTWA. W dniu dzisiejszym, t.j. 3 grudnia b.r. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 52 w Będzinie „Hale Targowe" odbędzie się odprawa drużynowych hufca Dąbrowskiego.

Nowa ortografja Akademji Umiejętności

Spod, spoczątku, skolei...

Na wydawców książek, na nauczycieli i wychowawców jak grom z jasnego nieba spadła niedawno wiadomość, że ukazały sie nowe przepisy ortograficzne Akademji Umiejętności i że znowu trzeba będzie przestawiać całą naukę ortografji w szkole, zmieniać matryce podręczników, modyfikować gotowe i do druku już podpisane arkusze korektowe.

Pogłoski te okazały się prawdą. Istotnie, są już wydrukowane nowe przepisy ortograficzne Akademji Umiejętności. Według nich nie będziemy już odtąd pisali „z pod", tylko „spod", nie „z początku", lecz „spoczątku", nie „z kolei" ale „skolei" i t. d. Wygląda to oczywiście bardzo dziwacznie i niemało wody w Wiśle upłynie, zanim się przyzwyczaimy do takiego „spod" czy „skolei". No, ale ostatecznie nie będzie na to żadnej rady. Min. W. R. i O. P. nie wprowadziło wprawdzie jeszcze nakazu zastosowania sie w szkołach i podręcznikach do nowej pisowni, ale prędzej czy później to nastąpić musi. Trudno: Akademja, najwyższa w tej sprawie instytucja, kazała i zwykły śmiertelnik słuchać jej musi.

Nie będziemy zresztą wchodzili w naukową ocenę tego nowego „ukazu". Panowie z Akademji wiedzą to przecież na pewno lepiej. Zresztą ortografja jest w gruncie rzeczy sprawą pewnej umowy a jeżeli wszyscy się umówią, że pisze się „spod", a nie z pod, to ostatecznie za parę lat wszyscy dziwić się zapewne będą, że się kiedyś to nieszczęsne „spod" pisało inaczej. To tak radykalne postawienie sprawy jest zresztą o tyle logiczne i konieczne, że w dotychczasowych przepisach Akademji egzystował poprostu ohydny chaos, który istotnie wielkim głosem domagał się reformy. Pisano już o tem wielokrotnie. Trudno zastanawiać się nad tem, dlaczego Akademja kazała nam pisać „w głąb", ale „zboku", „na pewno" i „poza tem" ale „dlatego" i „dlaczego". W obrębie zagadnienia pisania łącznego i oddzielnego wyrazu istniał w przepisach Akademji rogardjasz, który mógł się mierzyć — jedynie z zupełnym chaosem, panującym w zakresie używania wielkich liter. Być może, iż obecnie te sprawy zostały jakoś dokładniej obmyślone i konsekwetniej przeprowadzone.

Nie w tem jednak sęk całej sprawy. Powaga jej i drażliwość leży gdzieindziej.

Obecna reforma ortografji jest trzecią zkolei, jaką od czasu odzyskania niepodległości narzuca Akademja publiczności polskiej.

Najpierw uporządkowano chaos, który pozostał z dawnych czasów, potępiono ostatecznie t. zw. ortografję Kryńskiego i w całej Polsce wprowadzono pisownię jednakową. Potem wprowadzono nowe przepisy co do przenoszenia wyrazów. Teraz wreszcie zdecydowano się wprowadzić owe wszystkie „spod", „skolei", „spoczątku" i t. d. W praktyce wygląda to tak, że zaledwie nauczyliśmy nasze dzieci pisać „z pod", wprowadzamy zupełny przewrót w ich światopogląd ortograficzny i każemy im pisać akurat naodwrót. Poza tem nowe przepisy Akademji „mają to do siebie", że będą naszych wydawców książek kosztować setki tysięcy złotych. Będzie trzeba przecież przerabiać wszystkie podręczniki, zniszczyć wszystkie zapasy matryc, form manulowych i t. d. Żaden podręcznik, z chwilą wprowadzenia przez Min. zaleceń Akademji w życie, nie może odbiegać w najmniejszym nawet stopniu od obowiązujących norm więc też, drobnostka, zmieniać się będzie wszystko, od a do z, przeskładywać się będzie istniejące podręczniki, zmieniać matryce, wyrzucać gotowe już składy. Czasy są przecież takie doskonałe i nasi wydawcy książek obfitują w takie nieograniczone zapasy gotówki, że kwestja jeszcze tam jakieś setki tysięcy złotych w ich „murowanych" budżetach nie odgrywa wszek żadnej większej roli. A jak Akademja np. za dwa, trzy lata zdecyduje się wprowadzić jakąś nową zmianę, to się znowu powtórzy ta sama historja i znowu setki tysięcy złotych utopi się w błocie... Czasy są przecież tak zasobne w pieniądze...

Polskie Towarzystwo wydawców książek, zaalarmowane tym stanem rzeczy, oddawna już zabiegało w wysokiej instancji Akademji, o jakieś definitywne uregulowanie sprawy ortografji. 29 listopada 1930 r. w liście wysłanym przez Towarzystwo wydawców do Akademji Umiejętności czytamy: „Wydawcy książek, zrzeszeni w Polskiem Towarzystwie wydawców książek uznają potrzebę zmiany pisowni polskiej, lecz sądzą, że zmiana ta nastąpić powinna jednorazowo i ostatecznie — tak, by dalsze zmiany były wyłączone na długie dziesiątki lat. Wszak wślad każdej zmiany, choćby stosunkowo nieznacznej, wszelkie zapasy matryc, form manulowych i t. p. stają się bezwartościowe".

Ten apel, wystosowany w roku 1930 nie wywołał zbyt żywego echa wśród aeropagu Akademji. Nie zostały tam również uwzględnione inne sugestje Polskiego Towarzystwa wydawców książek, stawiające całą sprawę na bardzo szerokiej i niezmiernie interesującej podstawie. Do tych sugestyj należałoby powrócić w jeszcze jednym specjalnym artykule.

A. CHOROWICZOWA.

„Kurjer Polski".

Oszust z Wolbromia

w roli bogatego Amerykanina.

Z końcem września rb. przyjechało do Warszawy z Nowego Jorku dwóch Amerykanów, a to **Moszek Moryc Kifkowitz** oraz **Lazar Brodie.** Kifkowitz legitymował się fałszywym amerykańskim paszportem na nazwisko Dawida Edwarda Quinna.

Kifkowitz, jak się później okazało, **pochodził z Wolbromia.** Przebywał on od dłuższego czasu w Ameryce, gdzie był wiele razy karany za różne oszustwa. Poza tem był on nałogowym morfinistą. Otóż zarówno Kifkowitz, jak i Brodie **odwiedzili w Warszawie i Sosnowcu swoich znajomych,** poczem wyjechali do Małopolski.

W dniu 3 października rb. w Nowym Sączu do dyrektora Banku Spółdzielczego Zw. Kredytowego, Maschlera, zgłosił się Edward Dawid Quinn i zaproponował mu sprzedaż 100 amerykańskich czeków do podróżowania firmy The Cunad Line. Dyr. Maschler kupił 71 sztuk tych czeków za 7.100 dolarów.

Dnia 4 października zgłosił się ten sam Dawid Edward Quinn do międzynarodowego banku handlowego w Katowicach, gdzie sprzedał 83 czeki amerykańskie tej samej firmy za 8.300 dolarów. Oszust otrzymał zapłatę częściowo w dolarach, częściowo w złotych, a resztę w obligacjach polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Po kilku dniach wyszło na jaw oszustwo, banki bowiem nowojorskie czeków tych nie uznały. Bank w Nowym Sączu oszustwa tego nie ujawnił, bojąc się upadłości.

Po dokonaniu oszustwa obaj oszuści przez Francję wyjechali do Ameryki. Powiadomione władze amerykańskie o dokonaniu oszustwa przytrzymały obu oszustów w Nowym Jorku. Oszuści przyznali się do fałszerstwa, tłumacząc się, że wybrali się do Polski, aby „coś zarobić".

Sąd karny okręgowy w Katowicach zażądał wydania obu oszustów.

Akta tej sprawy odesłano do Ministerstwa spraw zagranicznych, które wdroży w tej sprawie odpowiednie kroki. Prawdopodobnie za parę tygodni obaj oszuści będą odstawieni do więzienia sądu karnego w Katowicach.

Prawda o awanturze w Bobrownikach.

Wyjaśnienie Stowarzyszenia Domu ludowego.

W związku z artykułem, zamieszczonym pod powyższym tytułem w piśmie naszem, zarząd Stow. Domu ludowego w Bobrownikach nadesłał nam wyjaśnienie następujące:

Zarząd Stowarzyszenia stwierdza, że zarząd Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Bobrownikach, jako członek prawny Stowarzyszenia Domu ludowego otrzymał lokal na wieczorek wyłącznie dla swych członków w zamkniętym lokalu, odłączonym na ten czas od gospody, znajdującej się w budynku Stowarzyszenia przez zamknięcie drzwi na klucz i że członkowie T-wa „Lutnia", biorący udział w wieczorku bawili się spokojnie i wzorowo na sali, a nie w piwiarni, która była zamknięta w godzinach właściwych. Nieprawdą jest, iż w Domu ludowym jest knajpa, lub że tam sprzedaje się wódkę, natomiast prawdą jest, iż w Domu ludowym niema żadnej knajpy i wódki się nie sprzedawało i nie sprzedaje, gdyż Stowarzyszenie Domu ludowego jest placówką kulturalno-oświatowo - społeczną, przeznaczoną na urządzanie odczytów, uroczystości państwowo - narodowych, obchodów i akademij, oraz różnych uroczystości miejscowych organizacyj, jak straży ogniowej, Tow. śpiewaczego, Kółka rolniczego, koła gospodyń wiejskich, przysposobienia rolniczego i in.

Nie wchodząc w szczegóły napadu awanturników stwierdzamy, że sprawa ta należy do policji i odpowiednich władz, nadmieniając, że uczestnicy napadu, którzy przybyli przed godziną 2 rano do Domu ludowego po instrument muzyczny w celu odbioru tegoż muzykantom, grającym na wieczorku Lutni pierwsi ze swej strony wszczęli awanturę, nie zaś pp. dr. Ludwik Szutkowski i Ledwoch Paweł.

Na zakończenie zarząd Stowarzyszenia stwierdza, że w Domu ludowym Tow. „Przyszłość" nigdy nie istniało i nie istnieje, oraz że w tymże Domu ludowym nie pracuje PPS., czy jakaś inna organizacja polityczna, ponieważ Stowarzyszenie Domu ludowego ma cele jedynie kulturalno-oświatowe, nie zaś polityczne. Wreszcie nadmieniamy, iż przeciwko autorom wspomnianego artykułu występujemy na drogę sądową.

Komitet dni przeciwgruźl.

W DĄBROWIE.

W Magistracie Dąbrowy odbyło się organizacyjne zebranie zaproszonych osób, w sprawie powołania lokalnego komitetu Dni przeciwgruźliczych. Po odczytaniu pisma komitetu wojewódzkiego, dotyczącego organizacji Dni przeciwgruźliczych, do komitetu lokalnego weszły osoby następujące: pp.: J. Berbecka, M. Srokowska, dr. Barlicki, dr. K. Kruszewski, dr. A. Niepielski, J. Żarska, Br. Przybyłakówna, Z. Satarówna, P. Bednarczyk, A. Gruca, P. Śmielewski, P. Szymański, J. Osetowski i J. Dębski.

Z komitetu wyłoniono: wydział wykonawczy w osobach pp.: dr. A. Niepielskiego, J. Osetowskiego i J. Dębskiego; sekcję propagandową: dr. Niepielski, dr. Barlicki, dr. Kruszewski, pp. Żarska i Śmielewski, wreszcie sekcję finansową pp.: Berbecka, Srokowska, Satarówna i Przybyłakówna. Sekcja finansowa ma prawo kooptacji dowolnej ilości osób.



W ub. niedzielę odbyły się w Belgji wybory do parlamentu. Na ilustracji widzimy belgijskiego następcę tronu przy urnie wyborczej.

Tragiczna śmierć

GÓRNIKA.

Onegdaj w podziemiach kopalni „Modrzejów" oberwał się zwał węgla. Znajdujący się w pobliżu górnik 31-letni Stanisław Murawski, sopstrzegłszy niebezpieczeństwo rzucił się do ucieczki, aby nie został przysypany węglem.

Uciekając potknął się tak fatalnie, że doznał poważnego potłuczenia głowy.

Przewieziony do szpitala Murawski zmarł.

Znaczna kradzież

GOTÓWKI I OBLIGACYJ PAŃSTW.

Niemile zaskoczony został p. Bolesław Kwieciński, technik, zamieszkały w Ząbkowicach po powrocie do domu ze szpitala, gdzie przebywał na kuracji do dnia 1 b.m.

Oto stwierdził, że, podczas jego nieobecności, włamali się do mieszkania nieznani sprawcy, którzy skradli 1650 zł. gotówką oraz 30 sztuk obligacyj państwowej pożyczki budowlanej.

P. Kwieciński zawiadomił o kradzieży policję.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Ernesta Płaczka w Modrzejowie (Gdańska 11) skradziono 400 zł. gotówką oraz zegarek z dewizką, wartości 280 zł.

Ze sklepu Jana Pasternaka w Sosnowcu (Staszica 25) skradziono różne artykuły spożywcze oraz towary galanteryjne, łącznej wartości około 500 zł.

Z warsztatu szewckiego Antoniego Dębskiego w Strzemieszycach skradziono obuwie, wartości 165 zł.

Antoniemu Podsiadle zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Dalekiej 8 skradziono w poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu portfel z zawartością 170 zł.

Z mieszkania Antoniny Bujnowskiej w Sosnowcu (Rudna 3) skradziono garderobę, wartości 70 zł.

Franciszkowi Wańkowskiemu z Mysłowic skradziono z bryczki w drodze z Sosnowca do Mysłowic materjał na ubranie, wartości 70 zł.

ZE SPORTU.

ZEBRANIE CZŁONKÓW CZYNNYCH STS. UNJA.

STS. „Unja" zwołuje na poniedziałek dn. 5 bm. w sali Związku podoficerów rezerwy (dawn. „Trocadero") zebranie członków czynnych sekcyj: piłki nożnej, kolarskiej, lekkoatletycznej i gier sport. Na zebraniu tem omawiane będą aktualne sprawy organizacyjne, pożądany jest przeto jaknajliczniejszy udział członków. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

SENSACJA SPORTOWA W ZAGŁĘBIU.

Jak już zapowiadaliśmy, jutro o godz. 2 popoł. na boisku RKS. „Zagłębie" w Dąbrowie (Legjonów) rozegrany zostanie eliminacyjny mecz reprezentacji robotniczej do mistrzostw Europy, a pierwszego meczu międzypaństwowego z Niemcami, który odbędzie się w Lipsku w dniu 26 bm. Mecz jutrzejszy rozegrany zostanie między reprezentacją Polski Północnej i Polski Południowej. W skład reprezentacji Polski Poł. wchodzą m. in. gracze „Zagłębia": Klos, Goldblum Banasik i Pękalski (rezerwowy). Za okazaniem przy kasie biletu tramwajowego z Sosnowca, Czeladzi i Będzina — zniżka. Przystanek tramwajowy szkoła na Koszelewie lub kop. Paryż. Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

Odpowiedzi Redakcji

Henrad: „Rezurekcji" i innych nie zamieścimy, co się zaś tyczy działu rozrywek, to kierownictwo jego jest już obsadzone, ale nie wyklucza to nadsyłania łamigłówek i szarad przez przyjaciół naszego pisma.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO PAR. SOSNOWIECKIEJ: P. Marja K. dla uczczenia dnia Imienin śp. Ks. Szambelana Franciszka Plenkiewicza zł. 20 (dwadzieścia)

ZGUBA.

Statystyka dowiodła, że niektóre sytuacje niemożliwe stają się możliwemi, przy współudziale pewnych sprzyjających okoliczności.

Tak właśnie było i w tym wypadku. To, że się nazywał Agapit, nie było jeszcze największem nieszczęściem. To można było przeżyć. To, że mu się wogóle nie wiodło i że miał pecha we wszystkiem, do czego się dotąd dotknął, to można było jakoś przecierpieć. Ale teraz było już wręcz tragicznie. Pan Agapit stracił posadę.

Włóczył się więc całemi dniami po rozkrzyczanych, zajętych tylko sobą ulicach, był potrącany przez przechodniów, gapił się na wystawy, czasem oczekiwał w natłoczonych przedpokojach urzędów i... czekał. Próbował paru protekcyj, gdzieniegdzie starał się przekonać wszystkich o swych zdolnościach — wszystko naprózno.

Teraz wracał zły i przygnębiony, ciemną uliczką pod ścianami domów, chyłkiem niedelwie, jakby uciekając przed swem niepowodzeniem. Nagle potknął się o coś. Paczka. Niewielka nawet i dość lekka. Podniósł naturalnie. Po przyjściu do domu znalazł nietylko czarne pudełko detektora ze słuchawkami wewnątrz, ale i adres właściciela zewnątrz paczki. Nazajutrz odniósł zgubę właścicielowi, któremu wstyd było przyznać się w rodzinie do swej lekkomyślności, więc natychmiast kupił inny aparat, znaleziony zaś skarb darował wspaniałomyślnie panu Agapitowi. Pan Agapit rozczarował się troche. Wolałby parę złotych jako znaleźne. Ale cóż robić. Ponieważ w dalszym ciągu nie miał nic do roboty, sam zainstalował sobie aparat i słuchał całemi dniami.

I już w następnym tygodniu zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Oto usłyszał, że jakiś niewątpliwy jego krewny — stryj, czy kuzyn, którego był zresztą jedynym dziedzicem — umarł właśnie w jakimś egzotycznym kraju i teraz poszukiwani są spadkobiercy. To brzmiało wprost nieprawdopodobnie. Nie mógł spać całą noc. Nazajutrz rano stał już przed jakiemś biurkiem i udowadniał swój stopień pokrewieństwa ze zmarłym miljonerem.

Był teraz bogaczem. I to wszystko przez prosty przypadek. O przypadku statystyka ma też już swoje wyrobione zdanie.

Bo statystyka dowiodła przecież, że niektóre sytuacje niemożliwe stają się możliwemi, przy współudziale pewnych sprzyjających okoliczności.

× **POKAZ GOSPODARSTWA DOMOWEGO** zwiedziły wczoraj: drużyna harcerska, szkoła Narodowej organizacji kobiet na Renardzie i delegatki Związku Pań domu z Kielc. Bardzo liczna publiczność wysłuchała odczytu dra Molickiego „O mleku dobrem i zafałszowanem" oraz odczytu „O racjonalnem oświetleniu mieszkań". Na dzień dzisiejszy i jutrzejszy zapowiedziane są liczne wycieczki. Szkoły i większe grupy osób proszone są o wcześniejsze zgłaszanie przybycia telefonicznie nr. 2-31. Ulgi kolejowe przysługują przyjeżdżającym z okolic poza promieniem 30 km. (nie, jak było mylnie podane, w promieniu 30 km.) i tylko w dniach 3, 4 i 5 bm. Codzień w godz. 4—6 popoł. każdy mieszkaniec Sosnowca może dać do bezpłatnego badania próbki mleka, masła lub śmietany. Panie domu mają rzadką sposobność przekonania się o dobroci kupowanego nabiału.

× **OFIARA.** Pracownicy wydziału mechanicznego kopalni węgla Solvay w Grodźcu, ofiarowali na komitet do spraw bezrobocia w Grodźcu zł. 29.30, zamiast wieńca na grób kolegi ś.p. Stanisława Adamskiego.

× **WYCOFANIE SREBRNYCH JEDNOZŁOTÓWEK.** Srebrne jednozłotówki starego typu przyjmowane będą jako obiegowy środek płatniczy tylko do końca grudnia b.r., poczem wymieniać je będą wszystkie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

× **T-WO ŚPIEWACZE „OGNIWO"** w Sosnowcu urządza w sobotę 3 bm. o godz. 20 z okazji dnia św. Barbary akademję górniczą w sali Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej. Program akademji obejmuje słowo wstępne, oraz część koncertową.

× **ODCZYTY O GRUŹLICY.** W niedzielę dnia 4 grudnia b.r. o godz. 4 popoł. w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej nr. 4 zostanie wygłoszony przez dra K. Falińskiego odczyt o gruźlicy.

Tegoż samego dnia o godz. 5 popoł. w sali Domu ludowego w Sosnowcu, dr. Molicki wygłosi odczyt p.t. „Jak wpływa praca górnika na szerzenie się gruźlicy".

× **KOMISJA SANITARNA W HUCIE „TEPS".** Wczoraj bawiła w hucie „Teps" w Strzemieszycach, gdzie, jak wiadomo, trwa już od czterech tygodni strajk włoski, komisja sanitarna złożona z lekarza powiatowego, inspektora pracy i przedstawiciela policji.



Nietylko u nas w Zawierciu, w Strzemieszycach i Gołonogu... Również w Niemczech dzieci bezrobotnych zdobywają węgiel na opał jak się zdarzy.

Fałszowanie środków żywności.
Ostrożność przy zakupach.

Fałszowanie środków żywności zaczyna przybierać takie rozmiary, że powstaje konieczność podjęcia energicznej walki z tą plagą. Dziś wprost niema artykułu, któregoby nieuczciwy wytwórca nie usiłował w taki czy inny sposób sfałszować z podwójną szkodą dla nabywcy, dając mu produkt bezwartościowy, a niekiedy wręcz szkodliwy dal zdrowia. Sprawa ta posiada dla szerokich sfer ludności doniosłe znaczenie, to też akcja zwalczania fałszerstw powinna być prowadzona za pomocą odczytów, obrazów filmowych, wreszcie wydawnictw, informujących ludność o stratach i niebezpieczeństwie, wynikających ze spożywania środków fałszowanych. Prócz akcji uświadamiającej, również władze powinny wystąpić bezwzględnie przeciwko fałszerzom, nakładając na winnych dotkliwe kary i bezapelacyjnie zamykając przedsiębiorstwa, nietylko wyrabiające, lecz i sprzedające świadomie fałszowane środki żywności.

Skutecznym sposobem uchronienia się przed nabywaniem środków fałszowanych jest zaopatrywanie się tylko w znanych solidnych sklepach, tymczasem szerokie sfery ludności w poszukiwaniu tanich źródeł zakupu, zaopatrują się w artykuły żywnościowe na targach, lub podejrzanych sklepikach, nie zdając sobie sprawy, że płacą istotnie mniej, lecz otrzymują towar bezwartościowy, a często szkodliwy dla zdrowia.

Dużym popytem np. cieszą się sprzedawane na targach wędliny „czysto" wieprzowe, przywożone ze wsi. Wyroby te są istotnie tańsze od miejscowych, lecz że tam później ktoś choruje skutkiem zatrucia, na to nie zwraca się uwagi. Pozatem fałszowany jest chleb, kasze, kawa, herbata, pieprz itp. rzeczy, a już w niesłychanie dużym zakresie fałszowane są słodycze, w postaci ciastek, herbatników, cukierków, czekoladek i czekolady, przyczem przeważnie ma się tu do czynienia z podwójnem fałszerstwem, gdyż bezwartościowy produkt posiada również sfałszowaną etykietę znanych firm.

Obecnie, w związku ze zbliżającemi się świętami, należy zdwoić ostrożności, przy nabywaniu środków żywności i nie nabywać artykułów podejrzanych lub nieznanego pochodzenia, a przedewszystkiem należy zaopatrywać się tylko w znanych solidnych sklepach, gdzie kupujący ma całkowitą gwarancję, że sprzedano mu towar dobry i nie oszukano go ani na jakości, ani na ilości.

Przypominamy, że

z okazji święta górniczego

Patronki górników św. Barbary

wydajemy odbitkę całostronicową św. Barbary według największego współczesnego artysty—malarza — — — —

prof. Kazimierza Sichulskiego.

Łącznik, sekretarz i technik
na ławie oskarżonycb.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli znani komuniści: 21-letni Cyna Zylbersztajn (Sosnowiec, Małachowskiego 30), 26-letni Mikołaj Batieninow (Wysoka 8) maszynisat fabryczny, karany za usiłowanie przejścia granicy sowieckiej, 18-letni Józef Morański (Czeladź, Bytomska 53).

Komitet okręgowego Związku młodzieży komunistycznej delegował swoich członków do Czeladzi w celu omówienia spraw, dotyczących wystąpienia przez KPP, w dniu 1 sierpnia rb. pod hasłem „wojna — wojnie".

Konspiracyjne zebrania komunistów nie uszły policji, która roztoczyła dozór nad mieszkaniem niejakiego Juljana Maja w Czeladzi (Polna 8) i Józefa Morańskiego, gdzie mieli się zbierać komuniści. W dniu 24 lipca rb. o godz. 16 do mieszkania Morańskiego wkroczyli wywiadowcy. W pokoju przy stole zastano siedzących Batienina, Zylbersztajna i Morańskiego. Na widok wchodzących wywiadowców Zylbersztajn schwycił leżący przed nim kajet i wyrwał kartkę, chcąc ją zniszczyć. W czasie rewizji w kieszeni marynarki Morańskiego znaleziono notatkę z wypisanemi hasłami antypaństwowemi. Ustalono w dalszej drodze wywiadów, że Zylbersztajn jest łącznikiem organizacyj komunistycznych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, Batienin sekretarzem, a Morański technikiem.

Wobec udowodnienia winy oskarżonym, sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący Morańskiego, Zylbersztajna i Batienina każdego po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Zylbersztajn odpowiadał z wolności. Po ogłoszeniu wyroku został aresztowany i odwieziony wraz z innymi skazanymi do więzienia.

Fałszywa oszczędność.

Oszczędność jest zdrową cechą każdego kulturalnego społeczeństwa, z chwilą jednak, gdy jest źle pojęta, stać się może prawdziwą klęską. Oszczędny naród to ten, który wzrasta w moc i potęgę, który buduje i gromadzi bogactwa — słowem to ten, który zostawia trwałe wyniki pracy dla potomności. Stare przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" jest pełne głębokiej mądrości. Rzeczywiście te dwie wartości dają w celowem połączeniu najlepsze skutki, zarówno jeśli chodzi o dobra doczesne, jak i zadowolenie moralne. Już z samej natury każdy człowiek pracy jest oszczędny, widzi on jasno konieczność zabezpieczenia swojej przyszłości. Lecz oszczędność dopiero wtedy jest prawdziwa i słuszna, gdy ma na celu korzyść realną. Zbyt często oszczędność jest źle zrozumiana, zbyt często oszczędność jest krótkowzroczna. Charakterystycznym przykładem takiej krótkowzrocznej oszczędności jest nabywanie tak zwanych „tanich" towarów. Jeżeli np. zamiast gwarantowanego z pewnością zdrowego produktu żywnościowego, nabędziemy produkt może nieco tańszy, ale taki, który może zaszkodzić naszemu zdrowiu, to jak zrozumieć wtedy powody, dla których nabyliśmy ten tańszy produkt? Czy to była oszczędność? Przecież na produkcie samym zaoszczędziliśmy parę groszy, a naraziliśmy nasze zdrowie i niejednokrotnie musieliśmy przeprowadzić kosztowną kurację. Tego rodzaju oszczędność jest z gruntu niedorzeczna. Jasnem jest również, że pełnowartościowy produkt musi nieco więcej kosztować, niż jego namiastka.

W jaskrawe przykłady fałszywie pojętej oszczędności obfituje dziedzina oświetlenia. Normalny abonent sieci elektrycznej, który jest jednocześnie konsumentem żarówek, zachęcony pozorną taniością żarówek, które przed niedawnym czasem pojawiły się w Polsce, kupuje z przeświadczeniem, że zrobił znakomity interes. Pozornie zaoszczędził on na tak zwanych „tanich" żarówkach, względnie na żarówkach regenerowanych, parę złotych. Jak wielkie jest jednak jego rozczarowanie, gdy z końcem miesiąca otrzymuje rachunek za zużycie prądu — wtedy dopiero rzednie mu mina. Wtedy dopiero zaczyna się zastanawiać nad niepomiernie wysokim rachunkiem za światło i gotów jest przypuścić raczej wszystko inne, gotów jest podejrzewać o winę swych domowników, że palą przez całą noc elektryczność, swoją służącą, że nadużywa żelazka elektrycznego czy grzejników elektrycznych, niż t. zw. „tanie" pożerające prąd żarówki, które sam nabył. Wystarczyłoby jednak, gdyby w następnym miesiącu zrobił eksperyment, polegający na wstawieniu w miejsce żarówek tak zwanych „tanich" — pełnowartościowych żarówek Philipsa. W tym wypadku najbardziej przekonywującym argumentem będzie rachunek za prąd, jakże zmieniony, jak znacznie niższy. Nie potrzebujemy tłumaczyć i przekładać, że żarówka elektryczna jest produktem zbyt skomplikowanym, aby jej fabrykacji mógł się podjąć pierwszy lepszy w prymitywne maszyny wyposażony warsztat. Nad produkcją żarówek Philipsa czuwają specjaliści — inżynierowie i ludzie nauki. Philips przeznacza 70.000 żarówek roczne wyłącznie dla przeprowadzenia prób i badań. a różnice wydajności światła między żarówkami Philipsa, a tak zwanemi „taniemi" sięgają niekiedy 80 proc.

Zdrowo pojętą oszczędnością jest nabywanie żarówek, które dają światło oszczędne i zdrowe dla oczu. Takiemi żarówkami są żarówki Philipsa.

× **PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA.** Kółko sceniczne Tow. orkiestry i lutni górniczej pracowników Tow. francusko-włoskiego w Dąbrowie, urządza w niedzielę dn. 4 b.m. w sali „Ogniska" przedstawienie, a następnie zabawę taneczną. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 4 popoł, a zabawa o 7 wiecz. Wszelkie imprezy wymienionego Tow. cieszą się zawsze dużem powodzeniem, to też i na niedzielnem przedstawieniu niewątpliwie będzie tłok.

× **O AWANSE FUNKCJONARJUSZÓW POCZTOWYCH.** Zarząd główny Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. złożył ministrowi poczt i telegrafów memorjał w sprawie przemianowania na etat prowizoryczny i dziennie płatnych niższych funkcjonarjuszy, którzy już dłuższy czas pracują na poczcie, oraz przeniesienia do wyższych grup uposażeniowych tych pracowników, którzy złożyli egzaminy zawodowe i od kilku lat oczekują na awans.

× **KONFERENCJA BEZ WYNIKU.** Wczoraj została zwołana w Inspektoracie pracy konferencja z udziałem przedstawicieli nieruchomości Sosnowca i dozorców domowych, należących do związku P.P.S. C.K.W. Konferencja wczorajsza nie dała wyniku, wobec czego odroczona została do wtorku dn. 6 bm.

Kronika Zawiercia.

× **PO ZAPOWIEDZI UNIERUCHOMIENIA T.A.Z.** Jak już donosiliśmy, w związku z zapowiedzią unieruchomienia T.A.Z. wyjechała do Warszawy delegacja przedstawicieli związków robotniczych, celem interwencji w Ministerstwie. Delegacja został przyjęta przez wiceministra opieki społecznej p. Rożnowskiego w obecności dyrektora departamentu p. Klotta i naczelnika Ulanowskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi rozpaczliwą sytuację Zawiercia, gdzie po zamknięciu T.A.Z. i zredukowaniu 500 robotników w Porębie na ogólną liczbę 33 tys. ludności około 25 tys. osób pozostanie bez środków do życia. P. minister obiecał delegacji, że dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do całkowitego unieruchomienia T.A.Z. Pozatem przyrzekł, że o ileby zredukowanym robotnikom nie wypłacał zapomóg Fundusz bezrobocia, postara się o zwiększenie pomocy dla bezrobotnych Zawiercia z funduszu głównego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. W dniu dzisiejszym delegaci zdadzą sprawozdanie ze swego pobytu w Warszawie robotnikom pierwszej zmiany, w poniedziałek zaś drugiej zmianie.

× **ZE STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W niedzielę, dn. 4 b.m. t.j. jutro o godz. 6 wiecz. w sali Domu ludowego T.A.Z., z racji święta patronki górników św. Barbary, Stowarzyszenie młodzieży polskiej wystawi religijną sztukę w trzech aktach p.t. „Bohaterka chrześcianka" osnutą na tle życia św. Barbary, pióra ks. J. Godowskiego. Sztukę reżyserowała p. M. Rowińska. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra. Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł. 99 gr. Kasa czynna będzie od godziny 4 popoł.

× **TAJEMNICZA TRAGEDJA.** W Starym Myszkowie rozegrała się tajemnicza krwawa tragedja. Mianowicie niejaka Aniela Bednarczykowa, podczas nieobecności męża strzeliła z rewolweru do swej córki 17-letniej Anny, raniąc ją w nogę. Gdy do mieszkania Bednarczyków wbiegł na odgłos strzału sąsiad Józef ćwiękowski, Bednarczykowa rzuciła się na niego z brzytwą, przecinając mu żyły u ręki. Obezwładniwszy sąsiada B. poderżnęła sobie gardło brzytwą. Wkrótce na miejsce krwawej tragedji przybyła policja i lekarz. Bednarczykową w stanie beznadziejnym oraz Ćwiękowskiego przewieziono do szpitala, zaś Anna Bednarczykówna, po udzieleniu jej pomocy przez lekarza pozostała na kuracji w domu. Co było przyczyną niesamowitego czynu Bednarczykowej niewiadomo.

× **KRADZIEŻE.** Moszkowi Rozenbergowi (Bagna 9) skradziono 400 kg. mosiądzu i aluminjum, wartości 500 zł.

Mechelowi Fajnerowi (Ogrodowa 6) skradziono z kieszeni 153 zł. bilonem.

Kronika Olkuska.

× **OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ NOWEGO STAROSTĘ.** W dniu wczorajszym nowy starosta olkuski, p. Stanisław Gliszczyński objął urzędowanie. Również w dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. p. starosta zapoznał się ze swoimi współpracownikami, którzy mu się przedstawili. Jednocześnie urzędnicy starostwa i sejmiku byli przedstawieni inspektorowi starostw, p. Dańkowskiemu z Kielc, który przyjechał razem z nowym starostą.

× **ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO I ZGONU WYSPIAŃSKIEGO.** Staraniem organizacyj uczniowskich uczniów państw. szkoły rzemieślniczej w Olkuszu, w dniu 4 bm., t.j. w niedzielę w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 pod kierownictwem prof. Wiatrowskiego, odbędzie się wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego i 25 rocznicy zgonu Wyspiańskiego. Poza utworami Wyspiańskiego i Mickiewicza, odegrana zostanie 3 akt. sztuczka sceniczna „Koledzy". Początek o godz. 5 popoł.

× **PRZESZŁO 50 PROC. DZIECI MUSIAŁO OPUŚCIĆ SZKOŁĘ.** Miarą dzisiejszego kryzysu jest niespotykany dotychczas fakt w Olkuszu, że z powodu niezapłacenia taksy administracyjnej (czesnego), zgórą 50 proc. uczniów olkuskiego gimnazjum męskiego zostało odesłanych do domu w dniu wczorajszym. Z tej ilości tylko część dzieci będzie mogło uiścić opłatę, resztę zapewne przestanie chodzić do szkoły.

× **ZATRZYMANIE ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA Z DĄBROWY.** W Zarzeczu, gm. Jangrot, zatrzymano 20-letniego Władysława Trybka z Dąbrowy Górniczej (Żeromskiego 32) w chwili, kiedy usiłował sprzedać zegarek. Zatrzymany przez posterunkowego, Trybka oświadczył, że zegarek znalazł w Strzemieszycach. Z powodu wykrętnych odpowiedzi, Trybka jako zawodowy złodziej, został zatrzymany.

× **KRADZIEŻ.** Na szkodę Mieczysława Nowaka w Tarnawie, gm. Jangrot, niewykryci sprawcy skradli z chlewa wieprza i 13 indyków, ogólnej wartości około 200 zł.



Przed wielkim meczem: Anglja — Austrja, który rozegra się w Londynie 7 grudnia. Na rycinie drużyna austrjacka w karykaturze.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Siła płatnicza społeczeństwa.

By wskazać na małą zdolność płatniczą społeczeństwa, przytacza się często ilość obiegu pieniężnego, przypadającą w Polsce na głowę ludności. Ale sam obieg pieniężny niewiele mówi, trzeba również zwrócić uwagę na obrót bezgotówkowy, dokonywany w drodze clearingu. Otóż przyjmijmy, dla szeregu państw, wysokość danin publicznych za 100, przyczem dla Polski wzięto za podstawę rzeczywiste wyniki z danin i monopoli z r. 1930-31, bez wielu danin publicznych, ściąganych przez różne ministerstwa poza Ministerstwem skarbu, a figurujących osobno w budżecie, albo wogóle w nim niezamieszczonych. Dla Czechosłowacji wzięto wyniki z r. 1929, bo dokładnego zestawienia dla r. 1930 nie można było uzyskać; zresztą cyfry z tych dwóch lat niewiele od siebie się różnią. W drugiej kolumnie zestawiamy obieg banknotów (bez bilonu) pod koniec 1930 r., a w trzeciej przeciętny obrót izb kompensacyjnych z r. 1930.

Oto wyniki:

	Austrja	Belgja	Czechosłowacja	Polska
Daniny publiczne	100	100	100	100
Obieg banknotów	78.7	227	83	76.1
Obrót kompensacyjny	507	522	73	41.7

O wielkości obiegu pieniężnego rozstrzygają najrozmaitsze okoliczności, nie jest on bezpośrednim miernikiem siły gospodarczej i finansowej kraju. Podobnie jest i z obrotem kompensacyjnym; np. Czechosłowacja ma ten obieg stosunkowo słaby. Ale jeżeli Polska jest i pod jednym i pod drugim względem na szarym końcu, to niewątpliwie świadczy to o szczupłych zasobach obrotowych naszego gospodarstwa narodowego w porównaniu z ciężarem danin publicznych.

A teraz, tą samą metodą i dla tych samych co poprzednio lat, porównajmy obciążenie daninami publicznemi z sumą wkładów w bankach akcyjnych (wszystkie wkłady, także i avista) i sumę wkładów oszczędnościowych w pocztowych kasach oszczędności, kasach komunalnych i im podobnych.

	Austrja	Belgja	Czechosłowacja	Polska
Daniny publiczne	100	100	100	100
Wkłady w bankach akcyjnych	232	447	293	81
Wkłady w kasach oszczędnościowych	120	105	207	45

Ilość wkładów po bankach i kasach oszczędności ma bezpośrednie znaczenie dla zdolności płatniczej społeczeństwa. By zapłacić podatki, nieraz czerpać trzeba z rezerw, któremi są nagromadzone oszczędności. Gdy tych rezerw brak, zachodzi konieczność uciekania się do kredytu, co podnosi stopę procentową, czyli podważa jeden z głównych pierwiastków kosztów produkcji. Ostatecznie jeżeli w Polsce wkłady w P.K.O. i w kasach komunalnych, stanowią mniej niż połowę tego, co państwo zabiera w postaci danin publicznych, i to nie wszystkich danin publicznych, nikt nie powie, że u nas łatwiej płacić podatki, niż np. w Czechosłowacji czy innych krajach.

Możemy z różnych stron patrzeć na stosunek, który zachodzi między skarbem a siłami gospodarstwa narodowego, a zawsze konkretne cyfry i fakty udowodnią, że gospodarstwo publiczne rozrosło się ponad siły całego gospodarczego organizmu. Łatwo wskazać na to, że niektórym ludziom dobrze się dzieje, że nie potrafi ich dosięgnąć urzędnik podatkowy, ale takie wypadki zdarzają się wszędzie. Choćby nawet były liczne nadużycia podatkowe, pozostaje faktem, że ciężary publiczne nawet w okresie pomyślności, dawały się we znaki kapitalizacji. A zaś gdy przyszła długotrwała depresja, spadek cen, ruina rentowności rolnictwa, dzisiaj nie można już utrzymać dawnego systemu podatkowego, jeżeli się chce znaleźć drogi wyjścia z przesilenia.

Skarb nie może pozostać, jak jakaś szczęśliwa wyspa, wśród morza ogólnego wyczerpania. By zaś zmniejszyć ciężary publiczne, trzeba zmniejszyć publiczne potrzeby. Praktycznie wyraża się to w tem, że państwo będzie mniej ludzi utrzymywało, aniżeli dzisiaj utrzymuje.

ROMAN RYBARSKI.

Ustawa antydumpingowa we Francji.

Rząd francuski wniósł do Izby projekt ustawy antydumpingowej. Projekt ten przewiduje stosowanie zarządzeń odwetowych w stosunku do krajów, które nakładają na towary francuskie specjalne cła lub opłaty importowe. Projekt francuski przewiduje możność natychmiastowego zastosowania przez Francję ceł na towary zagraniczne w wysokości podwójnej francuskiej taryfy maksymalnej. O ile towary francuskie nie korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania, rząd francuski może zastosować dodatek celny w wysokości 50 proc. Na wszystkie importowane do Francji artykuły, które korzystają z premij eksportowych, rząd francuski nakładać może specjalne cła kompensacyjne w wysokości, odpowiadającej premji eksportowej. Na podstawie tej ustawy rząd otrzymuje obszerne pełnomocnictwa w zakresie stosowania środków odwetowych w obronie eksportu francuskiego. Na wzór istniejącej w Ameryce specjalnej komisji taryfowej ma być utworzona we Francji komisja, na której wniosek rząd francuski może zastosować wymienione powyżej zwyżki celne, opierając się na dekretach i rozporządzeniach.

Kronika gospodarcza.

FUNDUSZ BEZROBOCIA A FUNDUSZ POMOCY BEZROBOTNYM. Zarząd główny Funduszu Bezrobocia uznał za celowe, zgodnie z wnioskiem Funduszu Pomocy bezrobotnym, wykonywać zastępczo pewne czynności tej instytucji. Dotyczy to mianowicie: rejestracji, ewidencji i kontroli bezrobotnych, mających korzyści z pomocy F. P. B., ewidencji i kontroli należności F. P. B., ich wpłat i rachunkowości komitetów lokalnych dalej pomocy prawnej, kontroli gospodarczej i finansowej komitetów lokalnych, ich organów, oraz instytucyj, działających z ich polecenia na zasadzie instrukcji F. P. B., uzgodnionej z dyrekcją Funduszu Bezrobocia.

OFERTY POLSKICH FIRM W NIEMIECKIM JĘZYKU. Państwowy Instytut Eksportowy zaobserwował niejednokrotnie fakt, że firmy polskie składają oferty odbiorcom na rynku francuskim w języku niemieckim Należy podkreślić z całym naciskiem szkodliwość tego rodzaju postępowania firm eksportowych polskich, gdyż oferty takie nietylko muszą siłą rzeczy sprawiać niekorzystne wrażenie na firmie francuskiej, ale są przedewszystkiem zwykle całkowicie dla niej niezrozumiałe. W ten zaś sposób zainteresowania firmy francuskiej odpadają w stosunku do oferenta polskiego, a zwracają się w kierunku innych dostawców zagranicznych ze szkodą dla eksportu.

RENTOWNOŚĆ MLECZARŃ. Najgorzej przedstawiała się sprawa ta w r. 1928, kiedy mleczarnie patronackie płaciły za jednostkę tłuszczu średnio 7,7 gr., co nawet przy małej tłuszczowości przeciętnej zapewniało 23—24 gr. za kg. mleka. W roku ubiegłym wypłaty spadły do 4.65 gr. za procent tłuszczu, to znaczy ca 14.5 — 15 gr. za kg. W roku bieżącym producent otrzymywał średnio wypłatę poniżej 3 gr. za jednostkę tłuszczową, to znaczy poniżej 10 gr. za kg. mleka. Za tak katastrofalnym spadkiem dochodu nie może nadążyć najbezwzględniej przeprowadzona redukcja wydatków i kosztów przeróbki. Koszty te zmniejszyły się w okresie omawianym stale tak, iż z 27 zł. 50 gr. za 100 kg. mleka w r. 1928, spadły w r. 1931 na 24 zł. 10 gr., w roku bieżącym zaś wyniosą prawdopodobnie nie więcej niż 22 zł. na 1000 kg. A jednak w stosunku do obrotów pieniężnych, które skurczyły się w tym samym czasie wskutek spadku cen masła, koszty wynosiły w r. 1928 — 10 proc., w r. 1931 — 14 proc., obecnie zaś przekracza prawdopodobnie 18 proc.

TRANSPORT SOWIECKI. Nawigacja rzeczna w Rosji zakończyła się. Olbrzymia większość rzek i jezior rosyjskich już jest pod lodem. Wynik liczbowy zamkniętego okresu nawigacyjnego według pism sowieckich jest o parę miljonów ton niższy, niż w roku ubiegłym. Co gorsza, około 16 miljonów ton ładunku nie zdołano przewieźć drogami wodnemi. Obciążą one sieć kolei, na których liczba niedostarczonych wagonów wzrosła w drugiej połowie listopada z 10.500 do 12.000 wagonów dziennie.

NOWY PODATEK ROLNY W SOWIETACH. Centralne władze sowieckie wprowadziły nowy podatek, obciążający gospodarstwa rolne, które jeszcze pozostały w rękach włościan, jako ich własność prywatna. Dekret obejmuje tedy około 40 proc. całej przestrzeni rolnej Sowietów. Podatek ten sprowadza się do jednorazowej wpłaty. Minimalna wysokość jego stanowi 15 rubli od gospodarstwa, maksymalna — 200 proc. przypadającego na gospodarstwo rocznego podatku rolnego. Wysokość podatku może być dowolnie obniżona i podwyższona (art. 5 i 6-ty), zależnie od tego, czy dany gospodarz należycie wykonał swe zobowiązania w zakresie „planu zbożowego". Im gorzej ten plan wykonał, tem więcej będzie musiał płacić. W razie niewpłacenia istotnych sum, podatek będzie egzekwowany w naturze według cen ustalonych przez władze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

2 grudnia.

Dewizy: Belgja 123,63, Gdańsk 173.40. Holandja 358,75, Londyn 28,85—28,90, Nowy Jork 8.922, Paryż 34,88, Praga 26,41. Szwajcarja 171,60.

Obroty nieco większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,919—8,921. Rubel złoty 4.59,25—4.59,50. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,40—211,30. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.82.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,65, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25—54,13, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 105.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 99,00, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 51,75, 5 proc. konwersyjna 41.00, 6 proc. poż. dolarowa 57,00.

Akcje: Bank Polski 88,50—88,00, Lilpop 11,00—11,50, Norblin 31.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l 15,00—15,25, Żyto II standard 689 g-l 14,75—15,00. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 25.50—26,00, Pszenica jednolita 742 g-l 24,50—25.00. Pszenica zbierana 438 g-l 24,00—24,50, Owies jednolity 468 g-l 15,50—166,00, Owies zbierany 438 g-l 13.50—14,00, Jęczmień na kaszę 14,50—15,00, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.00—17,00, Rzepak zimowy 47.00—49,00, Siemie lniane basis 90 proc. 38,00—00,40 Gryka 15,50—16.50, Proso 18.00—19.00, Groch polny z workiem 23,00—25,00. Groch Wiktorja z workiem 25,00—30,00. Wyka 16.00—17.00 Peluszka 15,00—16,00, Łubin niebieski 8,00—8,50, Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 100.00—120,00, Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 120,00—135,00, Koniczyna biała surowa 100.00—130,00 Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 140,00—190,00, Ziemniaki jadalne 3,50—4,00, Mąka pszenna luksus. wym. 50—40 proc. 43,00—48,00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 38.00—43,00, Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 25,00—27,00, Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20,00—21,50. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20,00—21,50. Otręby pszenne szale 10,00—10.50, Otręby pszenne średnie 9.50—10,00, Otręby żytnie 8.75—9.50. Kuchy lniane 21,00—21,50, Kuchy rzepakowe 16,00—16,50, Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16,50—17,00.

Z ruchu wydawniczego.

J. I. Kraszewski (B. Bolesławita): SCENY SEJMOWE. Grodna 1793. Powieść historyczna dla dorosłych z czasów Sejmu Grodzieńskiego, z kolorową okładką **L. Jagodzińskiego.** Brosz. 3,60, w pł. zł. 5,40.

Za temat powieści wziął Kraszewski jeden z najtragiczniejszych momentów w naszej historji — Sejm Grodzieński wraz ze zmaganiem się nieszczęsnej garstki patrjotów z przemocą rosyjską. Szczególnie jednak wstrząsające wypadły zbrodnicze machinacje popleczników moskiewskich, jak również świetnie odmalowana jest długa galerja ich typów.

Z CAŁEJ POLSKI

NOMINACJA KS. INFUŁATA SKALSKIEGO.

Ks. infułat Aleksander Teofil Skalski, prałat Kapituły łuckiej powrócił z więzienia bolszewickiego, został zamianowany proboszczem katedry łuckiej.

GALERJA OBRAZÓW IM. MIELŻYŃSKIEGO.

W niedzielę 4 b.m. w gmachu muzeum im. Mielżyńskiego w Poznaniu odbędzie się uroczyste otwarcie galerji obrazów im. Mielżyńskiego. Galerja ta, której zawiązek stanowił hojny dar hr. Mielżyńskiego zamknięta była od czasu wielkiej wojny. Trudności finansowe obok niemożności należytego rozmieszczenia wszystkich eksponatów skłoniły zarząd przed kilku laty do oddania części zbiorów w depozyt Muzeum Wielkopolskiemu, którego stanowi prawdziwą ozdobę. Reszta obejmuje przedewszystkiem malarstwo polskie z końca XVIII i z XIX wieku. Po przeprowadzeniu koniecznych adaptacyj oraz po wydzieleniu rzeczy, nie mających większej wartości artystycznej, udostępniona została galerja ponownie dla publiczności.

USIŁOWANIE PODPALENIA BANKU.

W Siedlcach usiłowano podpalić Bank udziałowy. Tło zbrodni ma charakter b. tajemniczy. Przez okno do wnętrza banku dostali się nieznani sprawcy, którzy porozkładali w kilku miejscach w pobliżu ubikacyj. gdzie znajduje się archiwum banku, wiązki z drzewem smolnem, owinięte w szmaty i nasycone naftą. Tajemniczy osobnicy podpalili je, poczem zbiegli przez okno. Wydobywający się nazewnątrz dym i płomienie spostrzegli przechodnie, w wyniku czego pożar w zarodku został stłumiony. Zachodzi prawdopodobieństwo, że podpalenia dokonał ktoś obznajmiony z rozkładem ubikacyj banku. Władze prowadzą odpowiednie dochodzenia.

WIELKA AFERA PODATKOWA.

Władze śledcze w Poznaniu wpadły ostatnio na trop wielkiej afery oszukańczej, wskutek której skarb państwa poniósł stratę przeszło 100.000 zł. Bohaterem tej afery jest poznańska firma materjałów budowlanych Gustaw Glaetzner. Nadużycia te dokonane zostały drogą celowego zatajenia obrotów, co w konsekwencji doprowadziło do mniejszego wymiaru podatku obrotowego. Właściciel tej firmy Gustaw Glaetzner został aresztowany, lecz z powodu choroby wypuszczono go na wolną stopę za złożeniem kaucji w wysokości 75.000 zł.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE BANKIERA.

We środę wieczorem dokonano sensacyjnego aresztowania w cukierni „Carlton" w Warszawie. Przy stoliku siedział w towarzystwie znany na bruku warszawskim Mieczysław Dawidson, b. dyrektor banku. W pewnej chwili do stolika zbliżyło się dwóch panów, którzy zaprosili Dawidsona do przedsionka. Tam przybysze przedstawili się, jako wywiadowcy policji, poczem zaprowadzili Dawidsona do urzędu śledczego, gdzie osadzono go w areszcie. Jak się okazuje, aresztowanie Dawidsona nastąpiło w związku z aferą wekslową, w której poszkodowane jest przedstawicielstwo handlowe Rosji sowieckiej w Warszawie. Dawidson jest postacią dobrze znaną na bruku warszawskim i obracającą się w sferach finansowych ze względu na stosunki rodzinne, jest bowiem spokrewniony z pewną wybitną żydowską rodziną bankierską w Warszawie. Aresztowanie Dawidsona w sferach tych obudziło wielką sensację. Dawidson był niegdyś człowiekiem bardzo bogatym. Miał jednak już pewne sprawy, kolidujące z kodeksem karnym i był swego czasu aresztowany w hotelu „Bristol" w związku z pewną sensacyjną aferą czekową. Obecnie aresztowanie Dawidsona stoi w ziwązku z pewną bardzo zagmatwaną sprawą. Dawidson był członkiem firmy farmaceutycznej „Wigo" przy ulicy Mokotowskiej 60. Firma ta miała wyłączne przedstawicielstwo na pewne chemikalja i opatrunki, sprowadzane z Rosji przez Sowpoltorg. Na tle tych tranzakcyj wykryto pewne oszustwa i przywłaszczenia, jakich miał się dopuścić Dawidson.

Szkoła gry w jo-jo

powstaje w Berlinie.

W Berlinie powstały specjalne kluby zwolenników gry w jo-jo, które cieszą się olbrzymią popularnością. Kluby te wspólnym wysiłkiem finansowym sprowadziły do Berlina aż.... z wysp Filipińskich 4 mistrzów gry w jo-jo, która podobno stamtąd pochodzi.

Przed kilku dniami organizatorzy tej imprezy urządzili w hotelu Bristol reprezentacyjne przyjęcie, na którem 4 mistrzów jo-jo popisywało się swym kunsztem. Zaproszenia na to oryginalne bądź co bądź przyjęcie, wydrukowane na pięknym czerpanym papierze, zapowiadały występy mistrzów, poprzedzone dłuższą prelekcją o jo-jo. W dniu przyjęcia cały Berlin nie mówił o niczem innem, jak tylko o tym ewenemencie, na którym 4 mistrzowie z Filipin wykazać mieli najwyższą „klasę" gry w jo-jo. O godz. 4 olbrzymia reprezentacyjna sala hotelu Bristol wypełniona została doborową publicznością do ostatniego miejsca. Już na kilka dni przedtem powstała „czarna giełda", na której płacono olbrzymie sumy za pozostałą niewielką ilość zaproszeń. Występy poprzedziła prelekcja jednego z wybitnych feljetonistów niemieckich, poczem rozpoczęły się popisy. W oczach rozentuzjazmowanej publiczności, w takt muzyki czterej mistrzowie jo-jo rozpoczęli swe produkcje. Podrzucali oni krążki do góry i przed siebie, zwijali i rozwijali w spirale i wykazywali tak imponującą zręczność, że publiczność szalała z entuzjazmu.

Jak się okazuje przybyli oni do Berlina po kilkutygodniowym pobycie w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu i zamierzają wystąpić ze swemi popisami w całym szeregu większych miast. Pobyt ich w Niemczech nie ograniczy się do zaprezentowania publiczności niemieckiej imponujących dowodów zręczności. Zamierzają oni utworzyć w Niemczech „szkoły" gry w jo-jo. Szkoły te podzielone zostaną na klasy dla początkujących, zaawansowanych, oraz dla chcących doprowadzić grę w jo-jo do takiego mistrzostwa, by móc stawać do zawodów i występować na wielkich reprezentacyjnych przyjęciach. W samym Berlinie powstaną dwie szkoły, na które wynajęte już zostały olbrzymie lokale przy placu Alexander, oraz na Leipzigerstrasse. W najbliższych dniach nastąpi również inauguracja największego z niezwykłym przepychem urządzonego klubu gry w jo-jo, na czele którego staną mistrzowie z Filipin. Wydawać się mogło, że w tych ciężkich i poważnych czasach, jakie przeżywają obecne Niemcy, całą sprawę należałoby traktować raczej humorystycznie. Berlińczycy traktują jednak tę historję całkiem poważnie.

Kącik humorystyczny

USPRAWIEDLIWIENIE.

Żona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharskiego? Nie umiem przecież przygotować nawet omletu.

Mąż: — Muszę ostatecznie wytłomaczyć ludziom, dlaczego to uczyniłem.

U POŚREDNIKA.

— Jakie jeszcze życzenia miałaby pani, o ile chodzi o wygląd kandydata na męża?

— Pragnęłabym, aby szyja jego miała wymiar 42, gdyż po moim pierwszym mężu zostało mi moc kołnierzyków w tym samym wymiarze.

PRZY TELEFONIE.

— Tutaj lombard.

— Tu Głąbek. Czy panowie mogą mi powiedzieć, która godzina?

— Mój panie! Tu nie jest żadne biuro informacyjne!...

— Wiem o tem. Ale panowie macie mój zegarek...

PROSZĘ JESZCZE RAZ PRZECZYTAĆ!

WIELKI KALENDARZ ILUSTROWANY „KURJERA ZACHODNIEGO"

NA ROK 1933

ukaże się w druku dnia 10 grudnia b.r.

Zawiadamiając o tem naszych P. T. Prenumeratorów, Czytelników, Przyjaciół i wszystkich, którzy jako ludzie kulturalni nie mogą się obejść bez Kalendarza, przypominamy, że w roku ubiegłym wydaliśmy Almanach, który rozszedł się w ilości 6750 egzemplarzy i stał się zaczątkiem naszej akcji kalendarzowej, którą chcąc stale ulepszać i doskonalić wydajemy na rok 1933 **WIELKI KALENDARZ ILUSTROWANY „KURJERA ZACHODNIEGO"**. Będzie on miłą i pożyteczną lekturą dla naszych Prenumeratorów i Przyjaciół. Kalendarz ten zostanie wydany w bardzo efektownej formie, objętości około 200 stron, bogato ilustrowany, w pięknej i twardej okładce, na dobrym papierze, o bogatej treści.

Warunki nabycia Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego

Chcąc, by nasz Wielki Kalendarz Ilustrowany mógł znaleźć się w Domu każdego naszego Prenumeratora i dotrzeć do naszych wszystkich Przyjaciół, pragniemy go oddać po takiej cenie, by pokryły się tylko koszty wydania go. W pierwszym oczywiście rzędzie chcemy, by Kalendarz ten — przy swej najniższej cenie — stał się pewnego rodzaju premją dla naszych Prenumeratorów. W rezultacie otrzymają go

Stali Prenumeratorzy K. Z. — po 1.05 zł.
Wszyscy inni „ 1.45 „

Ponieważ do 5 grudnia rb. musimy ustalić ostatecznie nakład Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego, prosimy o najrychlejsze dokonanie zamówień w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, lub w jego filjach: w Będzinie, w Dąbrowie, w Zawierciu. Zamawiać można osobiście, przez roznosicielki lub przez pocztę. Dla ułatwienia naszym P. T. Prenumeratorom tej pracy, podajemy kartę zamówienia, która należy wyciąć i przez roznosicielki przesłać administracji K. Z.

Zamawiam „Wielki Kalendarz Ilustrowany Kurjera Zachodniego" na rok 1933. Jako stały prenumerator przesyłam (prześlę) należność w kwocie 1.05 zł.

Imię i nazwisko ____________________

Dokładny adres ____________________

__________ dnia __________ 1932

Jeszcze raz przestrzegamy, że kto do poniedziałku 5 grudnia b.r. nie zamówi Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego, temu później w żaden sposób nie będziemy go mogli dostarczyć.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

3

—O, ty odrazu z opinją!

Umilkli i tylko Zgrzyt mruczał od czasu do czasu, hamując konia:

— Morowa dziewczyna. Pierwsza klasa!

Szarzyński myślał o oczach Danki, ale tylko odniechcenia.

ROZDZIAŁ II.

Danka zastała całą rodzinę przy podwieczorku.

— Gdzie ciocia tak długo była? — zawołała czternastoletnia Anulka Służkówna, tłusta blondynka z długiemi warkoczami, bułkowatą buzią i ładnemi oczami, pozbawionemi cienia wyrazu. — Ja i czekam i czekam, a cioci niema. Obiecała mi ciocia, że będę miała na jutro tę nową sukienkę i napewno ciocia nie zdąży skończyć. Jeszcze ani falbana nie podłożona, ani nic. Ech, z ciocią to zawsze tak — dokończyła płaczliwie.

— Niech panna Anulka nie męczy cioci — rzekł półgłosem młody rządca, pan Józef, siedzący na szarym końcu, przy dzieciach. — I cioci należy się trochę odpoczynku.

— Ech, jaki pan głupi. Niech pan się nie wtrąca w nieswoje rzeczy — odparła niegrzecznie panienka. Ciocia ma u nas wakacje to powinna...

Pan Józef zaczerwienił się jak burak i pochylił nad talerzem, a Danka powiedziała, rzucając mu wdzięczne spojrzenie:

— Nie martw się, Anko, będziesz miała na jutro sukienkę. Zaraz się do niej zabiorę. Podaj mi cukier.

— Mamusia odmierza cukier — rzekła Anulka, przysuwając matce cukiernicę i szklankę Danki. — Cukrownia skąpo nam daje i trzeba oszczędzać. Ma ciocia. Równa łyżeczka.

— Wy tam w Warszawie szast! prast! wszystko macie w sklepach gotowe — odezwał się gospodarz, tęgi przysadzisty szlagon z czerwoną twarzą i żółtemi włosami, przystrzyżonemi na jeża.

— Tak. A żeby ciocia spróbowała wziąć motykę i okopać z zagon buraków, toby dopiero zobaczyła — wtrąciła druga pociecha Służków, dziewięcioletnia Wiśka, taka sama jak siostra, tylko w mniejszem wydaniu.

— A Wiśka okopywała kiedy buraki? — zapytał półgłosem pan Józef.

— Gdzież jabym okopywała buraki? — oburzył się skrzat. — Ja jestem panienka ze dworu i będę miała duży posag, to nie potrzebuję myśleć o takich rzeczach. Pan ma też pomysły.

Pan Józef zgniótł w palcach z pasją zbutwiałą rzodkiewkę. Gdyby mógł, utopiłby obie „jaśnie panienki" w łyżce wody.

Danka milczała. Bolały ją te wieczne docinki głupie i niezasłużone, ale starała się nic sobie z nich nie robić. Nie miała sobie nic do wyrzucenia względem kuzynów i odwdzięczała im się za zaproszenie na lato aż nadto, pomaganiem przy gospodarstwie, zastępstwem guwernantki i szyciem. Narazie była w takiem położeniu, że nie mogła pozwolić sobie na „ambicję".

— Ach! — rzekła nagle, zwracając się do pani Barbary Służkowej, swej ciotecznej siostry. — Pan Szarzyński kazał wam się kłaniać i powiedzieć, że pamięta o tej młockarni.

— Co? Szarzyński? Gdzie? Co? — ożywiła się zagadnięta, ogromna, tęga kobieta, z twarzą, przypominającą zrumieniony placek. — Był? Dlaczegoś go nie prosiła do gabinetu?

— Nie był. Spotkałam go w alei lipowej. Jechał konno ze swoim kuzynem, tym kapitanem, który był w niedzielę na sumie.

— W alei lipowej? No, to jechali do nas?...

— ......

— Naturalnie. Widocznie im się śpieszyło i skorzystali z tego, że cię spotkali. Chociaż, jak on cię mógł poznać?

— Pewnie pomyślał, że to któraś z naszych pokojówek — mruknęła Anulka i widocznie przecholowała, gdyż pobłażliwy zazwyczaj ojciec spojrzał na nią z pod nastroszonych brwi.

— Szarzyński! — entuzjazmowała się pani Barbara. — Jaki grzeczny, Kaziu. Sam przyjechał powiedzieć o tej młockarni, chociaż mógł przysłać forysia. Musimy mu podziękować. Zaraz dziś napiszę list. Nigdy nie wyświadczył nam takiej grzeczności.

— Co mu się stało? — odrzucił trochę sceptycznie mąż. — Ja tam nie wierzę w bezinteresowne grzeczności. Może się dowiedział, że kupuję Olszówkę. Już mi się Żydy niżej kłaniają.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA

Trzeba się przystosować do wytworzonej sytuacji kryzysowej i współdziałać z Kupiectwem, Rzemiosłem i Drobnym Przemysłem — przyjąwszy powyższe hasło, wprowadzamy z dniem 2 grudnia b.r. nowy typ drobnych ogłoszeń, t. zw. drobne ogłoszenia seryjne. Ogłoszenia te niewątpliwie zostaną przyjęte przez ogół zainteresowanych z największem uznaniem. Ceny ich są następujące:

30 drobnych ogłoszeń z góry zapłaconych po 10 wyrazów w każdem kosztuje — — — — — **16.00 zł.**

20 drobnych ogłoszeń z góry zapłaconych po 10 wyrazów w każdem kosztuje — — — — — **13.00 zł.**

10 drobnych ogłoszeń z góry zapłaconych po 10 wyrazów w każdem kosztuje — — — — — **7.00 zł.**

5 drobnych ogłoszeń z góry zapłaconych po 10 wyrazów w każdem kosztuje — — — — — **4.00 zł.**

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 groszy

PROSIMY SPROBOWAC! —:— **ZA SKUTEK RĘCZYMY!**

ŚW. MIKOŁAJ

ZAOPATRUJE SIĘ W ŁAKOCIE I UPOMINKI DLA SWYCH PUPILI TYLKO

W CUKIERNI

A. K. PEUCKERA

SOSNOWIEC, Modrzejowska 1,

bo tam największy wybór, najlepszy towar i najniższe ceny. 7792

POSADY i PRACE

POSZUKUJEMY
sprzedawców kalendarza za wysoką prowizją. Zgłaszać się osobiście do Administratora „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 7721

KUŚNIERZ
od zaraz potrzebny — Reiman. Katowice. 3 Maja 19. 7775

SPÓLNIKA (czkę)
szukam natychmiast lub 1.I 1933 r. do hurtowni piwa, restauracji z stacją benzynową, lub też wydzierżawię, wynajmę albo odstąpię. Oferty składać na skr. pocztową 4 — Mysłowice. 7770

KUPNO i SPRZEDAZ

WSZELKI EKWIPUNEK NARCIARSKI.
łyżwy, hockey, sanki poleca w dużym wyborze po bardzo niskich cenach Składnica Sportowa STADJON. Sosnowiec, Mościckiego 6 (obok Kościoła). 7738

KAMIENIC.
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel. młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich. największy wybór posiada biuro „Wawel“, kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezplatnie. 7129

IWONICZ-ZDRÓJ
poleca do kuracji domowej sól jodo-bromowa — słoik pół kg. zł. 2.25. Wodę mineralną butelka 1.50. Żądać w apt., skł. lub od Dyrekcji Zdroju.

GRZYBY
prawdziwe, borowiki. gatunek najlepszy zł. 13.50. łamane 6 złotych kilogram. Brusznicowe, konfitury na cukrze 5-kilowe wiaderko 10 złotych. Gęsi dobrze wytuczone 1.50 zł. kilogram bitej wagi. indyki 1.80 zł. wysyła. doliczając porto, Karpiński. Kluszczany Wileńskie. 7774

MOTOCYKL
„Alcyon“ 250 cm., rozrząd górny. nowy, — przebył 2000 klm., z wyposażeniem sprzedam za zł. 900 byle zaraz. Wiadomość K. Z. 7732

30 TANICH DNI
przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego. Będzin, Kołłątaja 36. 7618

RYDZE
kiszone, ładne. beczułka 5 kg. 15 zł., grzyby surowe ładne 1 kg. 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł., gogodze bruszwice smażone z cukrem beczułka 5 kg 12 zł., miód pszczelny górski beczułka 5 kg. 18 zł. orzechy włoskie, papierówki woreczek 5 kg. 12 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowem — Pinkas Stumer, Kosów k-Kołomyji. 7794

LOKALE

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: sklep Stefana Kubicy w Grodźcu.

POKÓJ
umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec. Kowalska 2 III p. 7799

MIESZKANIE
pięciopokojowe — lub czteropokojowe, wygody, komfort zaraz do wynajęcia. Prosta 12. 7791

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

Baczność!

Tylko 3 grosze

kosztuje jeden wyraz w drobnych ogłoszeniach K. Z. o zgubionych dokumentach osobistych 7728

UNIEWAŻNIAM
trzy weksle z podpisem Anna Mądrzyk. żyro Jana Mądrzyka. ponieważ takowe zostały mi skradzione z mieszkania. Zastrzeżenie prawne. Jan Mądrzyk. 7803

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Wacław Grędala. 7749

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Jan Namysło. 7607

DOWÓD
osobisty wydany przez gminę Jangrot zgubił Antoni Mazur. 7747

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę Kasy Oszczędności — Gminy Potok Złoty Nr. 48, wydaną na imię Józefy Jakubczak 7743.

DOWÓD
osobisty zgubił Ignacy Stolarski. 7772

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. paszport zagraniczny skradziono Abramowi Mordce Cygler. 7790

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Emilji Krysik. 7797

ROZNE

POSZUKUJĘ
pożyczki 3 tysiące zł. na okres trzech miesięcy. Procent od umowy. Wiadomoś: Filja „Kurjera Zachodniego“ Będzin. 8800

KTO POSIADA
meble wartościowe, a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielewskiego w Sosnowcu. Robotnicza 18. gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7730

OGŁOSZENIE.
Na podstawie art. 76 ustawy o Spółdzielniach podaje się do wiadomości zainteresowanych. że Spółdzielnia Budowlana pracowników kolejowych „Kolonja Ogród“ z ogr. odp. w Częstochowie. ul. Kościuszki nr. 25 (obecnie Al. Wolności nr. 21) biuro parowozowni st. Częstochowa P. K. P. z dniem 25.IX r. b. została rozwiązana, wobec czego wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń Likwidatorowie. 7795

SKRADZIONO
weksel protestowany na złotych 1000 z wystawienia Cecylji Grela i Jana Rezlera. żyrowany przez Andrzeja Grelę z Wielunia i firmę Dom Handlowy Mieczysław Tusiewicz Spadkobiercy Zawiercie. płatny 10 listopada 1932 roku. Weksel ten unieważnia się. 7802



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609



GRETA GARBO i RAMON NOVARRO w FILMIE MATA HARI

W KINIE **„EDEN“** W SOSNOWCU

Najstarszy i najpopularniejszy w Wilnie i na Wileńszczyźnie 7713

„DZIENNIK WILEŃSKI“

(WILNO, MOSTOWA NR. 1)

jest najodpowiedniejszy dla reklamy.

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice oraz kartę mobilizacyjną na nazwisko Józef Kasperczak. 7745

NIEOPRAWIONE KSIĄŻKI
które nowi Prenumeratorzy „Kurjera Zachodniego“ otrzymują, chętnie biorę do oprawy po b. niskiej cenie. Zgłaszać: Sosnowiec, ul. Chemiczna 12 — Józef Cader. 7729

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5563

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“ 1249

Dziś największe arcydzieło doby obecnej „SIERŻANT X“ Z IWANEM MOZZUCHINEM I SUZY VERNON w rolach tytułowych. JEDYNY FILM W SEZONIE Z MOZZUCHINEM.

NASTĘPNY PROGRAM! **MARLENA DIETRICH** w filmie **„BLOND VENUS“**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

OD 28 LISTOPADA B. R. REKORDOWY PROGRAM

I **Liljana Harvey i Henri Garat w filmie p.t. „Z rozkazu księżniczki“**

II **JACK HOLT w filmie p.t. „KRWAWE NOCE MAROKAŃSKIE“**

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.